Nr 8. Kraków, Czwartek 7 Stycznia 1909. Rok XXVIII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Austrya wobec Serbii i Rosyi.

Od mowy Izwolskiego, który kategorycznie oświadczył, że Rosya wojny prowadzić nie chce i nie może, upłynął zaledwie tydzień, gdy serbski minister spraw zagranicznych, Milovanowicz, wystąpił w skupczynie z oświadczeniem, które oddalające się już niebezpieczeństwo wojny na razie znowu przybliżyło.

Mowa Milovanowicza i następująca po niej rezolucya skupczyny, która domagała się, aby Bośnia była państwem lennem pod zwierzchnictwem sułtana, a pod kontrolą Europy, były bezwątpienia prowokacyą Austryi, pod względem formy, osób i miejsca, od których i z którego wyszły, najpoważniejszą ze wszystkich jakieśmy dotąd w ciągu całego przesilenia widzieli.

Szukanie przyczyn tej prowokacyi w samej zmianie sposobu myślenia Milovanowicza, którego umiarkowanie i wstrzemięźliwość wyróżniały go do niedawna tak dodatnio wśród polityków serbskich, przypuszczenie, że wchodzi tu w grę konkurencya tego ministra z Pasiczem i t. p., jak to skłonne są czynić niektóre pisma wiedeńskie, było mimowolną czy też udaną tylko naiwnością. Jest bowiem rzeczą jasną, że Milovanowicz mówił za dyktatem osób trzecich, które z rozmaitych powodów wolą wpływać na tok przesilenia za pośrednictwem najbardziej interesowanej Serbii, niż ponosić ryzyko, z którem byłaby dla nich połączona ich akcya bezpośrednia.

Pokojowy ton mowy Izwolskiego powitano w Wiedniu, a także i w Berlinie, z widocznem zadowoleniem, jak gdyby zapomniano o tem, że na trzy dni przed tą mową Izwolski wysłał notę okrężną do przedstawicieli Rosyi w państwach europejskich, w której zapowiadał, niemniej i nie więcej, jak tylko przygotowanie statutu organicznego dla Bośni i Hercegowiny. — Tylko ktoś, kto bardzo pragnie się łudzić, mógł mieć wątpliwość co do tego, która z obu tych, bezpośrednio po sobie następujących enuncyacyj, jest autentyczną, która wyraża właściwy pogląd rządu rosyjskiego na tę sprawę.

Rosya żąda statutu organicznego dla Bośni. Skupczyna prejudykuje już swemi uchwałami treść tego statutu. W następstwie tych żądań widocznym jest ich ścisły związek przyczynowy. Ani Milovanowicz nie wygłosił swej mowy, ani Skupczyna nie uchwaliła swej rezolucyi bez poprzedniego uzyskania na to aprobaty Rosyi. Jest to najzupełniej pewnem i widocznem.

Za Rosyą znowu stoi Anglia, która dodaje odwagi tej bankrutce, żyjącej już dzisiaj wyłącznie z łaski swych wierzycieli.

Dopiero w trzy dni po mowie Milovanowicza rząd austryacki uznał za stosowne polecić swemu posłowi belgradzkiemu, hr. Forgachowi, aby zażądał od ministra serbskiego wyjaśnień. Rezultat interwencyi hr. Forgacha jest znany. Milovanowicz wykręcił się, jak student, i zaprzeczył, jakoby użył słów, które znajdują się w 50.000 egzemplarzy jego mowy przeznaczonych, wedle uchwały Skupczyny, do rozrzucenia po całem państwie.

Austrya zadowoliła się upokorzeniem Milovanowicza, nie chcąc wypaść z roli państwa, które nie prowokuje i nie daje się sprowokować. Piękna ta rola może jednak drogo kosztować Austryę, ponieważ osłabia jej powagę mocarstwową, której po pogwałceniu traktatu berlińskiego potrzebuje ona więcej, niż kiedykolwiek.

Nie wynika z tego, aby Austrya miała wystąpić przeciw Serbii z represyami. Przeciwnie, taki krok byłby błędnym. Austrya uczyniłaby wtedy tylko to, czego pragną jej wielcy antagoniści z północy i zachodu. Serbów nie potrzeba bić ani nękać, aby zmusić ich do spokoju i umiarkowania. Wystarczy, jeżeli się unieszkodliwi ich głównego protektora — Rosyę, która przed trzydziestu laty sprzedała ich haniebnie, a dzisiaj bierze ich w obronę. Gorczakow powiedział niegdyś, że droga z Rosyi do Konstantynopola prowadzi przez Wiedeń. Dzisiaj z większą jeszcze słusznością można powiedzieć, że droga z Wiednia na Bałkany prowadzi przez Petersburg.

Polityka Austryi, jeżeli ma być śmiałą i męską — a taką dzisiaj być ona musi — jeżeli ma być dalekowidzącą i dla przyszłości owocną, powinna skierować cały swój pęd ku północy, ku Petersburgowi. Stamtąd bowiem idą inspiracye dla Serbów, tam knuje się intrygę, mającą salwować resztki prestige'u Rosyi wśród „wyzwolonych“ przez nią Słowian bałkańskich. Tam też dyplomacya austryacka powinna wystąpić z całym naciskiem, jaki wywrzeć może, posiadając dwumilionową, doskonałą armię i pozostając w sojuszu zaczepno-odpornym z największą potęgą militarną w Europie. Jeżeli się bowiem raz rozpoczęło politykę śmiałych awantur, to nic w niej nie może być niebezpieczniejszego, jak zawrócenie z połowy drogi i zadowolnianie się takimi sukcesami jak ten, który hr. Forgach odniósł nad Milovanowiczem.

Z Wiednia pisze nasz korespondent pod datą 6 b. m.

W sytuacyi zagranicznej nastąpi teraz zapewne chwilowe uspokojenie. Austrya zadowalnia się wykrętem p. Milovanowicza i nie wysnuje żadnych daleko sięgających konsekwencyj z niezwykłej, co do tonu i treści mowy serbskiego ministra. Br. Aerenthal zaczeka, aż pojawi się nowa prowokacya. Serbia doskonale się bawi, — Austrya się irytuje. Jestto system bardzo zręczny, mniej kosztowny i mniej ryzykowny od wojny. Mając silnych protektorów, może sobie Serbia na wszystko pozwolić, tylko nie na wojnę rzeczywistą. Mowa Milovanowicza była wprost obelżywą dla Austryi i żadne państwo, najmniej zaś Anglia, nie byłaby jej przyjęła milczeniem. Gdy jednak poseł austryacki w Belgradzie otrzymał w kilka dni po wygłoszeniu tej dziwnej mowy polecenie, aby zażądał wyjaśnień od p. Milovanowicza, prasa angielska natychmiast zwróciła się przeciw Austryi, roztaczając swoje skrzydła opiekuńcze nad serbskim ministrem.

Następstwem tego było, że hr. Forgach szukał odwrotu i zamiast stawienia „ultimatum“, zadowolnił się wygodną interpretacyą słowa „zarobiti“, którego p. Milovanowicz odnośnie do Bośni i Hercegowiny istotnie użył, a które wedle zgodnych tłómaczeń znawców języka serbskiego znaczy „uczynić niewolnikami“. Poseł austryacki przyjął jednakże z zadowoleniem do wiadomości, że „zarobiti“ znaczy tylko „przywłaszczyć“ i udzielił Serbii absolucyi. „Krok dyplomatyczny“ zamienił się na farsę, z której cały świat się śmieje. Grozić powinno się tylko, jeśli się ma siłę, zamiar i możność wykonania groźby. Ale pokazuje się, że Austrya tej możności nie ma.

Aneksya Bośni i Hercegowiny odsłoniła wszystkie błędy i braki dyplomacyi austryackiej, która wciąż jeszcze służy wyłącznie do zaopatrzenia wysokiej i najwyższej arystokracyi w piękne posady.

Przeglądając spisy dyplomatów austryackich, spotykamy się tylko z hrabiami, margrabiami i książętami, i co najmniej, baronami, którzy bez wątpienia świetnie reprezentują państwo przy obiadach i uroczystościach dworskich, ale na tem uważają też swoje zadanie za zupełnie wyczerpane. Koledzy bardzo ich lubią, bo są bardzo miłymi towarzyszami i nie zawadzają im wcale. Nie są wcale zazdrośni, jeśli inni zastępcy starają się pozycye swoich państw utrwalić i stworzyć odbyt dla ich przemysłu i handlu. Skutki tego „dolce farniente“, połączonego z nieudolnością takich dyplomatów, okazały się przy sposobności aneksyi Bośni i Hercegowiny i w ciągu przesilenia bałkańskiego w tak jaskrawem świetle, że radykalna reorganizacya dyplomacyi austryackiej jest dziś taką koniecznością, jak reorganizacya armii po roku 1866.

Państwo, liczące 50 milionów ludności i dwa miliony dobrej armii, nie powinno być przedmiotem upokorzeń innych, wielkich i małych państw europejskich. W ślad za temi upokorzeniami idą jednakże ogromne straty materyalne, jak tego bojkot turecki dowodzi, a mogą przyjść jeszcze fatalniejsze następstwa. Trzeba jak najrychlej zerwać z tradycyą dyletantyzmu w dyplomacyi austryackiej. Zbyt kosztowna to instytucya.

Sz.

Po interwencyi Forgacha.

(Telegr. „N. Reformy“).

Anglia wobec Austryi.

Londyn, 7 stycznia.

„Daily Telegraph“, w przeciwieństwie do innych dzienników, ostrzega dziś angielskich mężów stanu przed polityką, która może wywołać w Serbii złudzenie, jakoby na wypadek wojny Serbia liczyć mogła na poparcie Anglii.

„Daily Telegraph“ oświadcza, że należy wystrzegać się błędu, jaki popełnili politycy angielscy w sprawie Szleswika i Holsztynu. Wtedy powstało w Danii mniemanie, że Anglia ją poprze.

Niektóre pisma liberalne przestrzegają również rząd przed zbyt daleko idącą polityką antiaustryacką.

„Times“ ponownie oświadcza, że tylko przez odstąpienie Spizzy Czarnogórze może Austrya powstrzymać wybuch wojny. Dziennik ten radzi w dalszym ciągu Serbii, aby domagała się wybudowania kolei i aby zaciągnęła pożyczkę pod gwarancyą mocarstw (!). Wkońcu przyrzeka „Times“ Serbii ewentualną interwencyę mocarstw dla uzyskania dla niej korzystniejszego traktatu handlowego.

Niemcy o następstwach intewencyi.

Berlin 7 stycznia.

Dzienniki tutejsze przyjmują z zadowoleniem oświadczenie Milovanowcza, które uważają za odwrót rządu serbskiego. Tylko „Kreuz Ztg.“ twierdzi, że sytuacya jest i nadal poważną i potrzebną byłaby interwencya wszystkich wielkich mocarstw w Serbii, celem wstrzymania katastrofy, gdyż cierpliwość Austryi może w końcu się wyczerpać.

Głosy prasy serbskiej.

Belgrad 7 stycznia.

Prasa serbska wyszydza posła austryackiego hr. Forgacha, z powodu jego ostatniego kroku u ministra Milovanowicza i potwierdza, że Milovanowicz mówił rzeczywiście o tem, że Austrya uczyniła naród serbski, zamieszkały w Bośni i Hercegowinie, niewolnikiem.

Tylko półurzędowa „Samouprawa“ dowodzi dziś w dalszym ciągu, że Milovanowicz mówił tylko o przywłaszczeniu sobie obu tych krajów przez Austryę.

Dzienniki w artykulikach świątecznych, z okazyi świąt Bożego Narodzenia, występują ostro przeciw Austryi, której grożą krwawą Wielkanocą.

Zgromadzenia manifestacyjne Niemców i Czechów.

Sytuacya wewnętrzna w Austryi jest po prostu fatalna. Po ostatniej konferencyi w kasynie niemieckiem w Pradze, nie podobna się już łudzić co do ostatecznych celów polityki Niemców austryackich. Jest nią zatamowanie wszelkiej pozytywnej pracy, w państwie, a więc podcięcie jego żywotnych arteryj. W polityce Niemców austryackich, bez względu na ich partyjne i społeczne różnice, stanowczą przewagę zyskał kierunek wszechniemiecki i on w tej chwili decyduje o wszystkiem.

Postulaty, uchwalone w kasynie praskiem, nie nadają się do dyskusyi. O podziale administracyjnym Czech nie może być mowy. Dalsze rozbijanie jednostek administracyjnych w Austryi, dalsze zaprzepaszczanie ich historycznego charakteru kosztem indywidualizmów słowiańskich, byłoby zupełnem zaprzepaszczeniem wolności i swobody narodowej, zagwarantowanej w ustawach zasadniczych państwa.

Już od dłuższego czasu przebija z całej politycznej akcyi Niemców w krajach czeskiej korony najoczywistsza tendencya wytworzenia czynnika, grawitującego do Prus. Nieustanne wiece i agitacyjne pisma ulotne są z jednej strony brutalną prowokacyą ludności słowiańskiej, z drugiej nachyleniem osi polityki państwowej ku Sprewie.

Po naradach w kasynie niemieckiem w Pradze, spotykamy się z wiecem w Opawie. Niemcy rzucają rękawicę Czechom i Polakom w chwili, gdy gabinet urzędniczy przekształcić się ma w koalicyjny, lub choćby koncentracyjny. Czy o tego rodzaju akcyi można mówić wśród takich okoliczności?

Dla polityki austryackiej zbliża się chwila przełomowa, którą, z całą świadomością celu, przyspieszają czescy Niemcy. Spełnienie ich postulatów wytworzyłoby państwo w państwie. Jest to sprowadzaniem całej polityki wewnętrznej do absurdu. Austrya musi wreszcie rozstrzygnąć kwestyę: jakiem chce być państwem?

(Telegramy „N. Reformy“ z 7 stycznia.)

Przeciw Czechom i Polakom.

Opawa, 7 stycznia.

Wczoraj rano odbył się w Opawie wiec Niemców śląskich zwołany przez „niemieckie stowarzyszenie ludowe“, celem zaprotestowania przeciwko „slawizacyi kraju“, zwłaszcza w sądach, urzędach pocztowych i kolejnictwie. Na wiec ów przybyli Niemcy ze wszystkich stronnictw, pomiędzy nimi posłowie do Rady państwa: Günther, dr Oberleithner i dr Demel, tudzież posłowie na Sejm śląski: br Edward Türk, dr Ott, Janotta i Olbrich. Rada miasta Opawy z burmistrzem Kudlichem na czele przybyła na wiec gremialnie.

P. Günther, jako pierwszy mowca wystąpił gwałtownie przeciwko wyższemu sądowi krajowemu w Bernie, twierdząc, że rozporządzenie językowe tego sądu jest bezprawne. Wyższy sąd krajowy w Bernie rozporządził mianowicie, że podania czeskie mają być w sądach załatwiane poczesku. Mowca wezwał Niemców, ażeby jak najenergiczniej wystąpili przeciwko temu rozporządzeniu, które jest „policzkiem dla Niemców na Śląsku“.

Podobnie przemawiał p. dr Oberleithner, który wezwał wszystkich Niemców z całego państwa niemieckiego do walki przeciwko rozporządzeniu wyższego sądu krajowego w Bernie. Ma to być, zdaniem mowcy, wskazówką dla rządu centralnego. Dr Oberleithner zapewnił naostatek, że „podobne zamachy miasto Opawa gotowe jest unicestwić za pomocą najostrzejszych środków“.

P. dr Sommer powołał się na czasy z przed roku 1882, gdy w sądach na Śląsku panował niepodzielnie język niemiecki. Dopiero w roku 1882 ówczesny minister sprawiedliwości dr Prażak rozporządził, ażeby sądy w Opawie, Klimkowicach i Bilowcu przyjmowały podania czeskie. Mimo to załatwiano je poniemiecku i dopiero sędziowie czescy zaczęli odpowiadać po czesku na podania czeskie. Mowca wzywa wszystkich Niemców do wystąpienia przeciwko temu „bezprawiu“ nawołując zwłaszcza urzędników państwowych i sędziów narodowości niemieckiej, a żeby się „nie troszczyli o ustawy, podobnie jak wyższy sąd krajowy w Bernie“. — Dopóki owo rozporządzenie wyższego sądu krajowego w Bernie istnieje, większość Sejmu czeskiego, złożona z Niemców, nie powinna ani grosza uchwalić na cele czeskie.

Franko Stein zarzucił liberałom niemieckim, że nie postarali się wtedy, kiedy to jeszcze było możliwem, o uznanie języka niemieckiego za państwowy. Obecni posłowie niemieccy, z nielicznemi wyjątkami, nie występują, zdaniem mowcy, z należytą obroną praw niemieckich.

Wiec uchwalił rezolucyę, która protestuje przeciwko „slawizacyi Śląska przez obecny rząd“, przeciwko wprowadzeniu języków słowiańskich do rozmaitych urzędów, zwłaszcza do poczt i kolei, tudzież do sądów, a wreszcie przeciwko rozporządzeniu wyższego sądu krajowego w Bernie. Rezolucya żąda, ażeby utrzymano „co najmniej“ obecny stan rzeczy na tem polu i wzywa urzędników niemieckich, ażeby stanęli po stronie Niemców.

Po zamknięciu obrad wiecu, uczestnicy jego urządzili po ulicach miasta pochód demonstracyjny, śpiewając pieśni niemiecko-narodowe. Przed pomnikiem cesarza Józefa przemówili do zgromadzonych burmistrz Kudlich i były poseł Franko Stein, wzywając do „obrony zagrożonej niemieckości“, a Stein wyraził nadzieję, że „Niemcy w Austryi znowu otrzymają panującego, który potrafi pogodzić niemieckość z interesami dynastyi“.

Po południu odbyły się obrady mężów zaufania niemieckiego Towarzystwa ludowego dla Śląska. Uchwalono utworzyć wszechniemiecką organizacyę dla Śląska, tudzież szczegóły akcyi z powodu zbliżających się wyborów do Sejmu śląskiego. Na wniosek dra Neussera uchwalono utworzyć niemiecką Radę narodową dla Śląska.

Obrady Czechów.

Berno, 7 stycznia.

Na onegdajszem, wieczornem posiedzeniu mężów zaufania posłów czesko-morawskiego stronnictwa ludowego, przewodniczący Stransky powitał zebranych, poczem omawiano obecną sytuacyę polityczną. Wywiązała się obszerna dyskusya. Uchwalono program, przedłożony przez p. Sileny'ego z kilkoma zmianami: wybrano komitet wykonawczy, poczem przyjęto wniosek p. Budzyńskiego, wzywający do ukończenia rozpoczętych rokowań, celem fuzyi czeskiej partyi postępowej z morawską partyą ludową. Uchwalono też uczynić kroki w sprawie rychłego zwołania Sejmu morawskiego.

We środę odbyło się ponowne manifestacyjne zgromadzenie mężów zaufania czesko-morawskiego stronnictwa ludowego. Na zgromadzeniu tem wyrażono zaufanie posłom z wezwaniem do opozycyi i do położenia końca systemowi koalicyjnych rządów. W rezolucyi uchwalonej oświadczono, że bez prac Sejmu czeskiego nie ma mocy o obradach Rady państwa. Przyjęto też wniosek z poleceniem prezydyum, aby wdrożono akcyę o zwołanie powszechnego wiecu wszystkich czeskich posłów do parlamentu i sejmow Pradze.

Opawa, 7 stycznia.

Równocześnie z niemieckim wiecem odbył się w tutejszej Besedzie wiec czeski, zwołany przez czeską Radę narodową dla Śląska. Wiec uchwalił energiczny protest przeciwko wyłącznemu używaniu języka niemieckiego w sądach na Śląsku.

Władysław St. Reymont.

Chłopi.

Lato.

42 (Ciąg dalszy.)

— Widmo z tego, co wam Pan Jezus błogosławi! — westchnęła Jagusia, jakby z cichym żalem, przyglądając się uważniej obojgu. Wydali się jej bowiem nie do poznania przemienieni, zwłaszcza Szymek najbarzej ją zastanawiał, dyć go znała, kiej niedojdę, któren trzech zliczyć nie poredził, w chałupie był popychadłem i pomiatał nim, kto jeno chciał, zaś teraz jawił się całkiem drugim, poczynał sobie przemyślnie, nosił się godnie i prawił, kieby mądrala.

— Którez to wasze pole? — spytała po długich rozważaniach.

Nastusia jęła pokazywać, powiedając, gdzie będą co sieli.

— A skądże to weźmie nasienia?

— Szymek powiedział, co będzie, to musi być, nadarmo słowa nie puści.

— Brat mój, a słucham, kieby zgoła o obcym.

— A taki poczciwy, taki zmyślny i taki robotny, że chyba drugiego takiego nie ma na świecie — wyznawała z gorącością Nastusia.

— Pewnie — powtórzyła smutnie — czyjeż te okopcowane role?

— Antka Boryny! Nie robią na nich, bo pono czekają działów po Macieju.

— Będzie tego z półwłóczek, no! Wiedzie się im niezgorzej.

— A niech im Pan Jezus da z dziesięć razy szczodrzej, toć Antek zaręczył u dziedzica za nasz grunt, a w niejednem nas wspomógł.

— Antek wziął się za Szymkiem! — przystanęła ze zdumienia.

— Hanka też nie gorsza od niego, dała mi maciorkę, prosię to jeszczek, ale będzie z niego pociecha, bo idzie z plennego gatunku.

— Cudeńka prawisz. Hanka dała ci maciorkę prosto nie do wiary.

Wróciły pod chałupę, i Jagusia, wysupławszy z chustecki dziesięć rubli, wetknęła je w rękę Nastusi.

— Weź te parę groszy, nie mogłam przódzi, bo mi Żyd za gąski nie oddał.

Dziękowali jej ze wszystkiego serca, więc im powiedziała na odchodnem:

— Poczekajta, udobrucha się matka, to wam jeszcze coś niecoś udzieli.

— Nie potrzebuję, niech se moją krzywdą trumnę wyścieli! — wybuchnął Szymek, tak nagle i z taką zapamiętałością, że już odeszła bez słowa.

Wracała do dom srodze zadumana, smutna i jakaś roztęskniona.

— A ja co? ten badyl suchy, o którem nikto nie stoi — westchnęła sieroco.

Kajś w pół drogi spotkała Mateusza, leciał do siostry, ale zawrócił z nią i uważnie słuchał rozpowiadania o Szymkach.

— Nie wszystkim tak dobrze — powiedział jeno chmurnie.

Nie szła im rozmowa, on czegoś wzdychał, drapiąc się frasobliwie po głowie, a Jagusia zapatrzyła się na Lipce, całe w łunach zachodu.

— Hej, duszno też na tym świecie i ciasno — rzekł, jakby do siebie.

Zajrzała mu pytająco w oczy.

— Cóż ci to? krzywisz się, kieby po occie.

Jął wyrzekać, jako mu się mierzi życie i wieś, i wszystko, i że pewnikiem pójdzie we świat, gdzie go oczy poniosą.

— To się ożeń, a miał będziesz odmianę — żartowała.

— Żeby to me chciała, którą mam w myślach — zajrzał jej w oczy natarczywie, odwróciła głowę niechętna jakoś i wraz pomieszana.

— Spytaj się jej! Każda za cie pójdzie, a niejedna już wygląda swatów.

— A jak odmówi! — Wstyd będzie i zgryzota.

— To poślesz z wódką do inszej.

— Ja nie z takich, upatrzyłem se jedną, to me do drugiej nie bierze.

— Chłopu to każda jednako pachnie, i z każdą radby przyjść do poufałości.

Nie bronił się, a jeno zaczął z innej beczki.

— Wiesz, Jaguś, a to chłopaki czekają jeno pory, żeby do cię słać z wódką.

— Niech se sami wychlają, nie pódę za żadnego! — wyrzekła z mocą, jaże się zastanowił, gdyż żaden nie widział się jej milszym nad drugiego, juści kromie Jasia, ale Jasio...

Westchnęła ciężko, z lubością oddając się spominkom o nim, że Mateusz, nie mogąc się dogadać, zawrócił z powrotem do siostry.

Ona zaś, wlekąc lękliwemi oczami po świecie, pomyślała:

— Co on tam teraz porabia, co?

Zatargała się gwałtownie, ktosik ją objął znienacka i przyciskał.

— Nie uciekniesz mi teraz — szeptał namiętnie wójt.

Wyrwała mu się z pazurów i wrzeszczała rozzłoszczona:

— Jeszczek raz me tkniecie, to wam ślepie wydrapię i takiego narobię piekła, jaże się cała wieś zleci.

— Cichoj, Jaguś, dyć gościńca ci przywiozłem — i wtykał jej w ręce korale.

— Wsadźcie je sobie gdzieś, stoję o wasze podarunki, co o ten patyk złamany!

— Jagusiu, co ty wyrabiasz, co? — jąkał zdumiony.

— A to, żeście świńtuch i tyla! I ani ważcie się mnie czepiać.

Odbiegła go rozsrożona i, kiej burza, wpadła do chałupy, matka obierała ziemniaki, a Jędrzych doił krowy w opłotkach, zabrała się więc żwawo do wieczornych obrządków, ale tak się trzęsła ze złości, że, nie mogąc się uspokoić, skoro się jeno ściemniało, zebrała się znowu bieżyć.

— Zajrzę do organistów — powiedziała matce.

Często tam teraz chodziła, wysługując się im na różne sposoby, aby choć niekiedy posłyszeć jakie słowa o Jasiu.

Leciała też, spragniona o nim wieści, a z jakąś cichą nadzieją usłyszenia dzisiaj czegoś nowego.

I pokrótce zajarzyły się w mrokach oświetlone okna Jasiowego pokoju, kaj teraz Michał pisał cosik pod wiszącą lampą, zaś organisty siedziały przed domem, na chłodzie.

— Jasio przyjeżdża jutro po południu! — przywitała ją organiścina nowiną, od której dziw trupem nie padła, nogi się pod nią ugięły, serce zakotłowało aż do utraty tchu, cała stanęła w ogniach i takim dygocie, że, posiedziawszy la nieznaki jakąś chwilę, uciekła, jakby goniona aż kajś na topolową, pod las...

— Jezus mój kochany! — buchnęła dziękczynnie, wyciągając ręce, łzy pociekły jej z oczów, i tak się w niej rozśpiewała radość, że chciało się jej śmiać, i krzyczeć, i kajś lecieć, i całować te drzewa, i tulić się do tych pól, pośpionych w księżycowej poświacie.

— Jasio przyjeżdża, przyjeżdża — szeptała niekiedy, porywając się nagle, jak ptak, i leciała kajś, porwana wszystką mocą oczekiwań i tęsknic, jakoby naprzeciw doli swojej i nieopowiedzianemu szczęściu.

Był już późny wieczór, kiej się znalazła z powrotem we wsi, w oknach było już ciemno, świeciło się tylko u Borynów, kaj się zebrało sporo narodu, dojrzała bezwolnie, niczego nie miarkując, i poszła do domu czekać tego jutra i śnić o Jasiowym powrocie. (C. d. n.)

Wekerle w Wiedniu.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 7 stycznia.

„Budapester Corresp.“ donosi: Wekerle był wczoraj na blisko godzinnej audyencyi u cesarza w Schoenbrunie, przyczem zdał dokładnie sprawę z przebiegu kwestyj bieżących. Następnie był u bar. Aerenthala, u bar. Jorkascha-Kocha, oraz u bar. Bienertha, poczem o godzinie 4 po południu odjechał do Budapesztu.

Wiedeń, 7 stycznia.

Wekerle po wczorajszem posłuchaniu u cesarza, konferował po raz trzeci z Aerenthalem, a następnie z prezydentem ministrów br. Bienerthem i kierownikiem ministerstwa skarbu br. Jorkaschem-Kochem.

Wekerle zapewnia, że tak w kwestyi bankowej, jak i wojskowej, decyzya jeszcze nie zapadła, rokowania jednak toczą się dalej. Prawdopodobnie w najbliższych dniach zbierze się komitet fachowy i delegaci udadzą się może do Budapesztu dla podjęcia rokowań.

Na konferencyi z kierownikiem ministerstwa skarbu głównym przedmiotem obrad, obok sprawy bankowej, była sprawa podatku wódczanego, który uchwalono na Węgrzech, a nie uchwalono go w Austryi. Rząd węgierski nalega na przeprowadzenie tej ustawy w Austryi.

Wekerle otrzymał od rządu austryackiego przyrzeczenie, że ustawa ta będzie ponownie wniesioną do parlamentu na najbliższej sesyi, i że rząd uczyni wszystko, aby umożliwić jej parlamentarne załatwienie, tak, aby nowy podatek z początkiem nowej kampanii wódczanej mógł być zaprowadzony.

Budapeszt 7 stycznia.

„Budapesti Hirlap“ przynosi szereg interviewów z wybitnemi osobistościami, o sytuacyi. — Charakterystycznem jest, że podczas, gdy członkowie partyi niezawisłości domagają się samodzielnego Banku, to członkowie partyi koalicyjnej są za fuzyą stronnictw i za zatrzymaniem Banku wspólnego lub też za Bankiem kartelowym.

Były minister skarbu Lukacs jest za utrzymaniem wspólnego Banku i oświadcza, iż rząd węgierski na podstawie ostatniego paktu zobowiązany jest zgodzić się na podwyższenie kontyngentu rekruta, bez żadnych kompensat narodowych.

Składki

na ofiary katastrofy we Włoszech.

W administracyi „Nowej Reformy“ złożyli w dalszym ciągu na ofiary katastrofy we Włoszech: Alojza Brunak 6 K, K. S. 5 K, August Kisielewski 2 K, Esmanowska 1 K, L. L. 2 K, D. 2·50 K, S. L. B. 20 K, Julia Margulies 5 K, T. G. 1 K, prof. Horbowski 10 K, Kosimica St. 4 K, personal firmy Jan Fischer 10·50 K, Kondracka 5 K, N. podoficer rach. 20 pp. 2 K, Józef Woźniak 3 K, M. Kłcz. 50 K, N. 30 hal., Sosnowski 1·50 K, Bronisław Kopystyński 2 K, S. L. 1 K, funkcyonaryuszki sądu wyższego 3 K, dr Lustgarten 5 K, dr Bandrowski 2 k, Klaudyusz Dębicki 5 K, Wodzinowski 2 K.

Adres dla posyłek pocztowych i kolejowych. Tutejsze sfery przemysłowe i handlowe zwróciły się do naszego pisma, wyrażając gotowość wysłania dla ofiar katastrofy we Włoszech środków żywności i żądając adresu dla tych posyłek. Otóż należy adresować je: „Dr Charras. Chefarzt der Wiener Freiwilligen Rettungsgesellschaft in Catania — Sizilien“.

W Poznaniu pod przewodnictwem ks. biskupa Sikorskiego utworzył się komitet, który wydał do tamtejszego społeczeństwa polskiego odezwę, nawołującą je do niesienia pomocy ludności włoskiej, dotkniętej katastrofą. Powołując się na przykład pań francuskich, które pospieszyły na miejsce katastrofy dla pielęgnowania chorych, powiada owa odezwa: „Czy my Polacy tylko łzami okazać mamy współczucie tym biednym i tak bardzo nieszczęśliwym? A chodzi tutaj przecież o pomoc natychmiastową. Niechaj „Związek Towarzystw dobroczynnych“ sprawę tę weźmie w swe ręce, niechaj ludzie dobrej woli i panie nasze udadzą się choć w niewielkiej liczbie na krucyatę pokojową na wybrzeża Kalabryi. Dziesięć lub dwadzieścia dusz dzielnych i ożywionych gorącą miłością bliźniego, ileżby dobrego zdziałać tam mogło. Wypiszmy imię nasze na kartach czynnego miłosierdzia i nie tylko łzą, ale i czynem okażmy pięknej, lecz nieszczęśliwej Italii współczucie nasze. Kilka osób już się zgłosiło do ks. biskupa Likowskiego z gotowością pospieszenia z pomocą do krainy nieszczęścia. Zgłoszenia dalsze prosimy zwracać do „Związku Towarzystw dobroczynnych“ w Poznaniu, ul. Ludwiki 7“.

W Warszawie konsulat włoski rozpoczął zbieranie ofiar na rzecz poszkodowanych podczas katastrofy żywiołowej w Sycylii i Kalabryi. Prócz tego artyści Włosi, bawiący obecnie w naszem mieście, zamierzają urządzić koncert z przeznaczeniem na tenże cel, a właściciel cyrku Ciniselli, Medyolańczyk z rodu, przeznacza cały dochód z przedstawienia na ofiary katastrofy.

Kronika.

Kraków, 7 stycznia.

Konferencya posłów demokratycznych z parlamentarnego Koła polskiego i lewicy sejmowej, na którą zaproszenia wysłali pp. Leo, Petelenz i Bandrowski, odbędzie się, jak już donosiliśmy, w niedzielę 10 b. m. w Krakowie w sali Rady miejskiej. Początek obrad o g. 4 po południu.

Prezydyum m. Krakowa przesłało na ręce prezesa Tow. „Opieki“ dra Ignacego Petelenza 50 K. na fundusz budowy domu studenckiego im. Henryka Jordana. Za ten hojny dar składa zarząd Towarz. serdeczne podziękowanie.

Zapowiedzi karnawałowe. Staraniem kółka zabawowego odbędzie się w Stow. kupców i młodzieży handlowej (ulica Wolska L. 14. parter), w sobotę 9 b. m. zabawa taneczna.

Ogłoszenie o „pikniku filologów“ należy sprostować o tyle, że tylko dla panów obowiązują stroje balowe, dla pań natomiast wystarczającą toaleta wieczorowa.

Bal Towarzystwa bratniej pomocy kelnerów na dochód budowy własnego domu i szkoły zawodowej, odbędzie się 9 lutego, w sali Starego Teatru.

Wykład dla młodzieży. Staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego“ w Krakowie odbędzie się w niedzielę 10 stycznia w auli I. szkoły realnej (Studencka 12) o godzinie 4 popołudniu wykład p. Teofila Orszulskiego „O Krakowie i jego historyi“ z obrazami świetlnemi. Wstęp za okazaniem całorocznego biletu wstępu na wykłady dla młodzieży (cena 20 h.). Dla starszych wstęp na jeden wykład 10 h.

Wieczór humorystyczny. W zapełnionej po brzegi sali starego teatru przypomniało się wczoraj publiczności naszej grono dawnych dobrych znajomych. Zarówno p. Władysław Barącz, jak i panie Adolfina Zimajerowa i Helena Rapacka mogą zawsze hojnie czerpać z kredytu, jakim ją darzą zwolennicy pogodnego humoru w muzyce i śpiewie. Produkcye ich, choć po tyle razy słuchane i oklaskiwane, zawsze mają uznanie i zainteresują tych, dla których będą nowością. P. Barącz niedościgniony w swych humorystycznych imitacyach śpiewów i muzyki, ubawił szczerze audytoryum naśladowaniem głosu śpiewaczek i śpiewaków i muzycznemi waryacyami na temat „pije Kuba“ w stylu różnych kompozytorów, na fortepianie wykonywanemi. Pani Zimajerowa, wybornie na punkcie głosu usposobiona, grała, śpiewała i tańczyła z młodzieńczą werwą i temperamentem, interpretując swą pieśń o laleczce i cały szereg ulubionych kupletów. Przy doskonałym akompaniamencie orkiestry pod batutą p. Hocka, wieczór miał charakter popularnej zabawy towarzyskiej w salonie prywatnym, której ujemną stroną był jedynie zbyt długi program i nadto długie przestanki pomiędzy numerami programu.

Wykonawców przyjmowano żywemi oklaskami.

Z teatru miejskiego. „Małgorzatka“, krotochwila w trzech aktach Lipschuetza i Davisa, jest pełną humoru satyrą na serwilizm społeczeństwa pruskiego wobec „wielkości“ panujących książątek, a w treści swej daje obrazek z dziejów „przymusowej moralności“ w jednym z minimalnych kraików Rzeszy. W jednym z teatrów wiedeńskich sztuka ta doszła niedawno do 200 przedstawień, a poza tem grywa ją kilkanaście teatrów europejskich.

Wręczenie dyplomu. Wykonując uchwałę walnego zgromadzenia Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników miejskich prezydyum Towarzystwa, oraz kilku członków wydziału, udało się wczoraj, dnia 6 b. m. do mieszkania b. radcy magistratu i długoletniego prezesa p. Ludwika Zawiłowskiego i wręczyło mu dyplom członka honorowego.

Po przemówieniu obecnego prezesa Towarzystwa radcy magistratu dra Zawadzkiego, p. Zawiłowski dziękował w ciepłych słowach za odznaczenie, poczem pp. gospodarstwo podejmowało przybyłych śniadaniem, które wśród miłej rozmowy przeciągnęło się do popołudnia.

Wykłady psychiatryi odbywają się w Krakowie od miesiąca dla urzędników sądu, prokuratoryi i policyi. Wykłady odbywają się co poniedziałku w sali wykładowej kliniki okulistycznej. Sześć wykładów dotychczasowych wygłosili prof. dr Piltz i dr Jankowski wobec grona stukilkudziesięciu słuchaczy. Dalsze wykłady wygłoszą: dr Mazurkiewicz o tępieniu przedwczesnem (11 stycznia), prof. Piltz o dziedziczności (18 stycznia), dr Mazurkiewicz o psychologii konstytucyonalnej (25 stycznia), o wrodzonem niedołęstwie umysłu (1 lutego), prof. Wachhholz o zboczeniach seksualnych (8 lutego), prof. Piltz o alkoholizmie (15 lutego), dr Stan. Jankowski o hysteryi i symulacyi chorób umysłowych (22 lutego), a o formie i charakterze zbrodni w różnych chorobach umysłowych (1 marca), prof. Wachholz o kwestyi poczytalności i stanowisku lekarza wobec niej (8 marca). Wykłady zakończą się 15 marca; mówić wtedy będą prof. Pilz i dr Mazurkiewicz. Każdy wykład zaczyna się o godzinie 6 i trwa do 8 wieczorem.

Fasye podatkowe. Krajowa dyrekcya skarbu wyznaczyła termin do przedkładania wykazów poborów służbowych na użytek przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego na rok 1909 od 1 do 31 bm., a do przedkładania fasyi w celu wymiaru podatku rentowego i podatku osobisto-dochodowego na rok 1909 do 31 bm.

Samobójstwo przez powieszenie popełniła w nocy z wtorku na środę Helena A. zamieszkała przy ulicy Smoleńsk. Domownicy dopiero rano spostrzegli zwłoki, gdy już było zapóźno. Zawezwane pogotowie ratunkowe skonstatowawszy śmierć, zawiadomiło o wypadku policyę. Po odbytej komisyi sądowo-lekarskiej, odwieziono zwłoki do zakładu medycyny sądowej. Przyczyna samobójczego kroku nie znana.

Awanturę uliczną wywołał wczoraj przed południem Franciszek Wilk, murarz ze Zwierzyńca i Marya Podgórska, przekupka, sprzedająca przy straganach w Rynku głównym z okazyi święta Trzech Króli mirę i kadzidło. Wiek wszczął kłótnię z Podgórską, która przybrała tak namiętny charakter, że ofiarą padł stragan, bo został przewrócony wraz z całym „towarem“, a wszystkie pudełeczka z cennemi wonnościami znalazły się w błocie. Podgórska oburzona poniesioną szkodą, rzuciła za Wilkiem garnkiem blaszanym i ugodziła go w głowę, zadając dość poważną ranę. Wtedy rozpoczęła się bójka po raz wtóry, która rozegrała się tuż przy bramie wchodowej kościoła Maryackiego, przy akompaniamencie najohydniejszych wyrażeń. Zajście wywołało ogromne zbiegowisko, a położyła mu kres dopiero policya, która przeciwników odprowadziła do dyrekcyi policyi.

Aresztowanie. Wczoraj wieczór podczas kontroli hoteli i domów zajezdnych, inspektor policyi p. Józef Mohr, aresztował podejrzanego mężczyznę, przy którym znaleziono ukrytą książeczkę powiatowej Kasy oszczędności i 120 koron gotówki. Na książeczkę oszczędności włożonem było odrazu w jednem dniu 2 listopada z. r. 1200 K.

Aresztowany mężczyzna podał, że nazywa się Wojciech Zięba i pochodzi z Bronowic Wielkich, a pieniądze i oszczędności, znalezione przy nim, pochodzą z zarobku przy robotach ziemnych. Ponieważ jednak rzekomy Zięba nie mógł podać żadnych jasnych szczegółów, gdzie i kiedy zarobił tyle pieniędzy, zatrzymano go w aresztach policyjnych dla dalszych dochodzeń.

Z kraju.

Chrzanów, 6 stycznia. (Zabawa taneczna. — Nieszczęśliwy wypadek. — Napad. — „Wszystko stare“). Sezon karnawałowy rozpoczyna u nas „Sokół“ zabawą taneczną w dniu 16 b. m. w sali własnej. Początek o godz. 8 wieczór. Stroje wizytowe lub sokole. Wstęp na zabawę za zaproszeniami, które wydaje kancelarya „Sokoła“. Komitet zabawowy dokłada wszelkich starań, aby zabawa wypadła jak najokazalej.

Onegdaj zaszedł w jenej z tutejszych łaźni nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą ofiarę w życiu ludzkiem. Do łaźni przyszedł wieczorem w stanie nietrzeźwym Markus Eisenberg, krawiec z Królestwa Polskiego, zajęty w jednej z chrzanowskich pracowni i przechyliwszy się nad basenem z wrzącą wodą, wpadł w war, parząc się dotkliwie na całem ciele. Poparzonego w stanie bardzo groźnym przewieziono do Krakowa do szpitala św. Łazarza, gdzie niebawem życie zakończył.

Coraz częściej zdarzają się w naszym okręgu przemysłowo-górniczym wypadki nożownictwa, świadczące o zdziczeniu przejawiającem się w pewnych warstwach proletaryatu. Do całego szeregu wypadków zabójstw i poranień nożami przybywa nowy, który zdarzył się w Chrzanowie wczoraj wieczorem. Na przechodzącego robotnika Antoniego Pałczyńskiego, jedną z najruchliwszych ulic Chrzanowa, ul. Henryka, napadło jakichś dwóch mężczyzn, zadając Pałczyńskiemu dotkliwe ciosy nożami w ręce i piersi. Omdlałemu z bólu i upływu krwi pierwszej pomocy udzielił lekarz miejski. Napastników, przy pomocy przechodniów, aresztowała policya i odstawiła do aresztów miejskich.

Zresztą nic nowego, — wszystko u nas stare — roztopy śnieżne i kałuże błota, w których broczy kilkanaście tysięcy mieszkańców po ulicach nie należą chyba do nowości. Tak zawsze było i jest a czy będzie kiedy inaczej — to już tajemnica magistratu m. Chrzanowa.

Tarnów, 6 stycznia. (Sprawa wodociągów). Na wczorajszem pięciogodzinnem posiedzeniu Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila, prowadzono w dalszym ciągu dyskusyę wodociągową. Najpierw zabrał głos dr Schützer i wspomniawszy o pogłoskach, krążących po mieście co do związku między ofertą Rodakowskiego a pożyczką Banku krajowego, a nadto o zamierzonem sytuowaniu uchwały przez burmistrza, w razie gdyby wniosek magistratu przepadł, zażądał uspakajających wyjaśnień. Burmistrz dr Tertil oświadczył, że pogłoski są z palca wyssane. R. Smalec występuje za rozdziałem robót między poszczególne firmy. Ks. dr Żyguliński polemizował z poprzednim mowcą i wystąpił za najniższą ofertą; mowca żądał ubezpieczenia przed odszkodowaniem ze strony gminy wrazie wybuchu wojny, co jest bardzo możliwem. Dr Ringelheim bronił oferty Dziakiewicza; co do robót betonowych radzi gminie wziąć je we własne przedsiębiorstwo, na czem miasto może zarobić kilkadziesiąt tysięcy koron. R. Wójcicki jest za rozdziałem robót; żądał wybrania komisyi złożonej z fachowych ludzi, któraby wglądała w roboty przedsiębiorstw.

R. Margulies jest za oddaniem robót jednej firmie; popiera ofertę Dziakiewicza, a gdyby ta upadła ofertę Kunza, pomimo że nie jest krajową. Dr Goldhammer w bardzo rzeczowym wywodzie broni wniosku magistratu, któremu nie zależy na taniej robocie, lecz na dobrej. Mowca roztrząsa poszczególne oferty, podnosi na pierwszy plan ofertę Kunza, która dlatego tylko nie może iść w rachubę, że jest niekrajową, oraz wykazuje niedostateczność firmy „Nitsch i Ska“. Komu będzie zależało na dobrym wodociągu, będzie głosował tak, jak orzekli rzeczoznawcy, których powagi w sprawach wodociągowych nie należy zapoznawać.

Po wyjaśnieniach fachowych ze strony r. Rypuszyńskiego, oraz po wywodach dra Merza, który jest za oddaniem robót jednej firmie, zabrał głos dr Schützer. Po ostrej polemice z wiceburmistrzem mowca starał się wykazać gołosłowność argumentów znawców, omawia sprawność finansową firm i stawia wniosek, aby rurociąg oddać firmie „Nitsch i Ska“, ujęcie zaś wody i budowle betonowe firmie „Dziakiewicz i Kostkiewicz“. Nadto stawia wniosek formalny, aby oddanie nastąpiło po zaakordowaniu cen odnośnie do połączenia rurociągu z domami. Po wywodach radnych: Marguliesa, Stapfa, Ringelheima, Rypuszyńskiego, dra Schützera, dra Goldhammera i burmistrza przystąpiono do głosowania. Wniosek Marguliesa i Ringelheima, aby roboty powierzyć jednemu, przepadł. R. Holzapfel cofa wniosek swój co do wstrzymania się z dostawą rur ze względu na możliwą zniżkę cen żelaza. Następnie Rada uchwaliła oddanie budowy domu dla personalu Mikosiowi, dostawę zaś rur hutom „Witkowice, Cieszyn, Sanok“ (według wniosku magistratu). Oferty armatur i studzien wentylowych odłożono na następne posiedzenie Rady.

Co się tyczy grupowego oddania robót, przyjęto w imiennem głosowaniu wnioski magistratu, ale tylko w sprawie rurociągu i ujęcia wody. Przyjęto znaczną większością ofertę Chylewskiego i Wójcickiego, oraz ofertę Rodakowskiego. Pozycya trzecia „budowle betonowe“ wywołała w Radzie wielką burzę. Skutkiem niejasności dodatkowej oferty firmy „Dziakiewicz i Koskiewicz“ wniesionej dopiero o 5 godz. po południu, burmistrz przerwał posiedzenie na 5 minut i zażądał od obecnego na sali p. Dziakiewicza wyjaśnień. P. Dziakiewicz złożył na ręce burmistrza żądane wyjaśnienie, które było właściwie nową ofertą, znacznie niższą od poprzedniej. Skutkiem tego p. Rodakowski złożył również niższą ofertę. Wskutek tego kilku mowców z oburzeniem wystąpiło przeciw p. Rodakowskiemu. Wobec prawdziwej burzy, jaka się wywiązała w Radzie ze strony opozycyi, aplaudowanej gorąco przez liczną galeryę, burmistrz po naradzie z magistratem postawił wniosek na nieuwzględnianie oferty p. Rodakowskiego, a przyjęcie oferty „Dziakiewicz i Kostkiewicz“, co Rada uchwaliła jednomyślnie. Posiedzenie skończyło się o godzinie $10^1/_2$ w nocy.

Gorlice, 5 stycznia. (Z ruchu umysłowego. — Wystawa obrazów. — Obchód styczniowy. — Przedstawienia amatorskie. — Uniwersytet ludowy).

Ustalona opinia naszego miasta, jako jednego z najruchliwszych i inteligentniejszych miast Galicyi, znajduje swoje wytłómaczenie także w programie naszego życia zbiorowego w pierwszych tygodniach karnawału. I tak zabawa sylwestrowa „oddziału kolarzy“ tutejszego „Sokoła“, miała formę przedstawienia teatralnego w połączeniu z zabawą taneczną. Odegrano przy zapełnionej publicznością ze sfer mieszczańskich sali „Chłopów arystokratów“ Anczyca i „Słowiczek“ Bełzy. Dnia 14 b. m. uczniowie gimnazyalni przy współudziale amatorów odegrają na dochód ubogiej młodzieży gimnazyalnej „Betleem polskie“ Rydla, zaś uczniowie i uczennice szkół ludowych urządzają w bieżącym tygodniu przedstawienie „Jasełek“ w sali szkoły wydziałowej żeńskiej.

Wielkie zainteresowanie obudziła zapowiedź wystawienie „Sybiru“ Zapolskiej przez miejscowe towarzystwo przedstawień amatorskich, a na dochód Tow. Szkoły ludowej. Przedstawienie to odbędzie się dnia 10 b. m., który to dzień poświęcony jest u nas uroczystemu obchodowi rocznicy powstania styczniowego, staraniem wszystkich polskich towarzystw w Gorlicach. Program obchodu jest następujący: O godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo, poczem odbędzie się w sali „Sokoła“ uroczysty poranek z odczytem, deklamacyą, chórem żeńskim i przedstawieniem „Wozu Drzymały“ Rączkowskiego. Wstęp na poranek bezpłatny dla wszystkich, Wieczorem o godz. 7 „Sybir“, do którego wspaniałe dekoracye sporządzili miejscowi malarze-dyletanci.

Staraniem tych ostatnich mieliśmy od 28 grudnia do 2 b. m. wystawę prac malarskich i rzeźbiarskich lokalnych i okolicznych artystów-amatorów. Jeżeli wartość artystyczna wystawionych obrazów i rzeźb pozostaje w takim stosunku do sztuki, w jakim Gorlice do Krakowa, to możemy z satysfakcyą zanotować powstanie „Salonu“ gorlickiego. Inicyatorom tej wystawy pp. Wyrobkowi i Długoszowi należy się prawdziwe uznanie za ich kulturalne przedsięwzięcie. Frekwencya wykazała poważną, jak na stosunki prowincyonalne, cyfrę 50 do 60 osób dziennie. Dochód przeznaczony na Tow. Szkoły ludowej.

Uniwersytet ludowy zapowiada kilka interesujących odczytów. Dnia 17 bm. wygłosi p. Wilhelm Feldman odczyt na temat „Idea demokratyczna w literaturze dziewiętnastego wieku“; następny odczyt na temat „Kwestya bałkańska“ wygłosi p. Konstanty Srokowski.

Nowy Sącz, 5 stycznia. (Opłatek. — Kasyno. — T. S. L.). We wtorek 5 b. m. zgromadziło się sokolstwo na wspólny opłatek. Serdecznie do druhów przemówił prezes dr Flis. Równocześnie łamano się opłatkiem w „Ognisku“ nauczycielskiem, gdzie brało udział 40 osób.

W kasynie urzędniczem cywilnem, odbyły się wybory nowego zarządu na rok bieżący.

Staraniem tutejszego Koła T. S. L. odbył się odczyt dla więźniów. P. Larisch, zarządca więzień zgromadził około stu aresztantów w jednej celi, gdzie mieli sposobność wysłuchać odczytu, demonstrowanego obrazami świetlnemi przez sekretarza Koła T. S. L. Więźniowie mieli okazać wiele wdzięczności i zainteresowania.

Rada szkolna zorganizowała trzy nowe szkoły: w Skrzętli, Jamnicy i Woli Kurowskiej, przeto Koło T. S. L. zaniechało tworzenia nowych szkółek początkowych, a dotąd istniejące wygasły z powodu organizacyi szkół publicznych.

Członkowie „Towarzystwa urzędników magistratów trzydziestu miast“, istniejącego kilkanaście lat, od kilku zaś lat, nie dającego o sobie znaku istnienia, zwracają się na tej drodze do ostatnio wybranego zarządu Towarzystwa, który stanowią członkowie i urzędnicy magistratu miasta Sambora, z zapytaniem, czy zarząd zamierza jeszcze zwołać walne zgromadzenie członków towarzystwa (a w takim razie kiedy?), czy też należy już uważać Towarzystwo za nieistniejące, a w takim razie jakąż ono śmiercią umarło i kiedy to się stało? Odpowiedź na powyższe pytanie jest już od długiego czasu „piam desiderium“ członków rozsianych po całej Galicyi.

Samobójstwo popełnił w Brzeżanach uczeń V. kl. gimn. Kohn.

Afera szpiegowska? Z Przemyśla donosi nam korespondent (N.): Jeszcze w poniedziałek 4 b. m. aresztowała policya przemyska z polecenia prokuratoryi niejakiego Lewickiego, rzekomo słuchacza uniwersytetu krakowskiego, który przyjechawszy do Przemyśla w listopadzie zeszłego roku, obracał się w kołach przebywającej tu młodzieży akademickiej. Całe dotychczasowe śledztwo okryte jest najściślejszą tajemnicą, a z szczegółów, jakie przedostały się do wiadomości publicznej, wnosić można, że chodzi tu o szpiegostwo na korzyść ościennego mocarstwa. Dla dokładności zaznaczyć trzeba, że według innej wersyi Lewicki nazywa się właściwie Kościeńskim, i został aresztowanym za kradzież książek i sfałszowanie dokumentów.

Przemyśl, 5 stycznia. (Brak odczytów. — Uniwersytet ludowy. — Bezpieczeństwo na przedmieściach).

Mimo pełni sezonu zimowego, niema jeszcze dotąd właściwie ruchu odczytowego, który na prowincyi, zwłaszcza u nas, ma dobre tradycye i odgrywa poważną rolę w życiu umysłowem. Po odczytach Kona i Jellenty, które się odbyły jeszcze w jesieni, wszystko ucichło. Niewiadomo, czemu przypisać należy ten zastój, który się daje dotkliwie odczuwać znacznej części publiczności, zwłaszcza ze sfer inteligencyi. Zdaje się, że stowarzyszenia kulturalne, które kiedyś — jeszcze zeszłego roku — literalnie zasypywały miasto doborowymi odczytami, teraz opuściły skrzydła.

Tutejszy oddział Uniwersytetu ludowego A. Mickiewicza przesunął punkt ciężkości swojej działalności w kierunku biblioteki, zostawiając odczyty na drugim planie. Uniwersytet ludowy, jako wypożyczalnia książek, działa rzeczywiście wiele i dodatnio. Z wydanego przed kilku dniami sprawozdania dowiadujemy się, że członkowie i nieczłonkowie korzystali z książnicy 5371 razy, wypożyczywszy 9435 dzieł w 11380 tomach. Natomiast odczytów i to nieszczególnych, odbyło się razem siedm przez cały rok sprawozdawczy. Trochę więcej staranności i starań około rozbudzenia ruchu odczytowego, a uniwersytet ludowy spełni piękną misyę na naszym martwym partykularzu.

Bezpieczeństwo publiczne pozostawia wiele do życzenia, zwłaszcza w niedziele i święta, kiedy żołnierze i szumowiny z przedmieść pijane przeciągają ulicami miasta. Władze miejskie powinny na to zwrócić baczną uwagę.

Skradzione skrzypce. Z Tarnopola donosi nasz korespondent: Onegdaj bawił w Tarnopolu znany skrzypek Pulikowski, celem zapowiedzenia koncertu. W drodze spotkała p. Pulikowskiego niemiła przygoda. Na granicy w Podwołoczyskach spostrzegł z przerażeniem brak swych cennych skrzypców, które oceniano w Berlinie na 20.000 marek. Można sobie wyobrazić rozpacz artysty, gdy żandarmi zwątpili w możliwość odnalezienia instrumentu. Dopiero kilka szeleszczących rubelków podnieciły gorliwość żandarmeryi i po dłuższych szukaniach skrzypce się znalazły.

Morawska Ostrawa, 5 stycznia. Wielka sala „Domu polskiego“ zapełniła się w dniu 31 grudnia po brzegi podczas wieczoru sylwestrowego, urządzonego staraniem Koła T. S. L., pod kierownictwem nauczyciela p. Józefa Prażmowskiego. — Odegrano „Za nic żydowskie swaty“, komedyę ze śpiewami Feliksa Bobowskiego, poczem odbyły się tany do białego rana, przeplatane kolendami i śpiewami patryotycznemi, co swojsko usposobiło obecnych i pokrzepiło w walce o swoje prawa i narodowość. Oby tylko zawsze podczas wieczorów, urządzanych przez Polaków, była sala tak pełna, jak ostatnim razem, bo częściej i w większej ilości można naszych spotkać w czeskim lub niemieckim domu. Obce — zawsze nam jeszcze niestety imponuje, choćby nawet było gorsze.

Ze świata.

Cyganiewicz w Wiedniu. Dziennik wiedeński „Zeit“ pisze: „Cyganiewicz przybył znowu do Wiednia, a z nim około 3 tuziny tęgich atletów. Niejedno znane nazwisko znajduje się pomiędzy nimi, jak Laurent de Beaucairois, zręczny Francuz, jak wesoły Hitzler, popularny Solar i kilku innych Wiedeńczyków. Ale oni wszyscy są tylko statystami dla Cyganiewicza, który ich przewyższa o „całą klasę“. Jest rzeczywiście prawdziwą przyjemnością widzieć te fenomenalne muszkuły przy pracy, tego człowieka, którego ramiona są silniejsze niż uda u innych ludzi, który rzuca swoimi przeciwnikami, jak gdyby byli z korka“. W pierwszym dniu zapasów, odbywających się w cyrku Schumanna, walczył Cyganiewicz z bawarskim atletą Kramerem. „Szybko — pisze sprawozdawca dziennika „Zeit“ — znalazł się biedny Kramer w powietrzu, a potem zaraz na ziemi, z której dobroduszny Polak pozwolił mu wstać, ażeby go potem za pomocą pół-nelsona położyć nieboleśnie na obu ramionach po upływie 1 m. 3 sekund“. W drugim dniu zapasów, to jest we wtorek, pokonał Cyganiewicz z łatwością Felgenhauera z Berlina.

Bankructwo kabaretu. Pierwszy kabaret wiedeński, założony pod nazwą „Nachtlicht“ na podstawie znaczniejszych środków pieniężnych przez Bertolda Welischa, zbankrutował obecnie po półtorarocznem istnieniu. Deficyt wynosi 37.911 koron, a ponieważ prokuratorya dopatrzyła się w tym wypadku lekkomyślnej krydy, więc wytoczyła Welischowi proces karny. Pierwszy sezon przyniósł 14 tysięcy koron zysku, którym się Welisch podzielił ze swoim wspólnikiem. Straciwszy najlepszych artystów, którzy się przenieśli do kabaretu „Fledermaus“, już miał Welisch gorsze czasy, a dobiła go, jak twierdził jego obrońca przed sądem, epidemia ospy, następnie zaś nadzwyczajne upały ubiegłego lata. W ciągu dwóch miesięcy Welisch dopłacił do kabaretu 36.000 koron, ogółem zaś stracił 90.000 koron. Wreszcie Welisch zamknął swój kabaret, który następnie przeszedł w ręce Fischera. Sędzia dla zbadania szczegółów, podanych przez obwinionego, odroczył rozprawę.

Aresztowanie kapitana z Köpenick. Wilhelma Voigta, sławnego kapitana z Köpenick, aresztowano onegdaj w Monachium. Pojawił się on w pewnej piwiarni. Poznano go natychmiast. Wszyscy goście rzucili się do niego, prosząc o autografy. Voigt cierpliwie i łaskawie podpisywał setki widokówek, lecz tylko artystycznych, odmawiał zaś podpisu swego na kartkach, które mu się nie podobały. W piwiarni zapanował skutkiem tego taki hałas, że wkroczyła policya. Voigta aresztowano, ponieważ przypuszczano, że chodzi o jakiegoś opętanego „manią wielkości“, który podszywa się pod nazwisko sławnego Voigta. Voigt dał się spokojnie zaprowadzić na policyę, wylegitymował się przedkładając poświadczenie, że wypuszczono go z więzienia, wobec czego musiano go uwolnić.

Fałszywy syn Blowitza. Przedwczoraj został w Wiedniu zasądzony na rok więzienia za oszustwa niejaki Dawid Leibowitz, który się podawał za syna słynnego korespondenta „Timesa“, Blowitza“, zmarłego przed laty w Paryżu. Leibowitz twierdził wobec sądu, że pochodzi z Kalifornii i że na jednym z amerykańskich uniwersytetów zyskał doktorat medycyny, ale sąd, który zresztą nie zdołał rozjaśnić ciemnej przeszłości Leibowitza, domyśla się, że pochodzi z Rumunii. Wiadomo tylko, że w Anglii dwa razy siedział w więzieniu za oszustwa, raz 3 lata, a raz jeden rok. Obecnie Leibowitz w Wiedniu wyłudził od całego szeregu wybitniejszych osobistości znaczniejsze kwoty pieniężne, znajdując a wszystkich wiarę, którą umiał zręcznie obudzić i wyzyskać.

Marzenia na tle „głównej wygranej“. Na wiosnę ubiegłego roku malutka republika San Marino zaciągnęła pożyczkę za pomocą loteryi losowej, której główna wygrana wynosiła 1 milion lirów. Podczas ciągnienia w dniu 1 stycznia b. r. główna wygrana padła na numer 90.969. Los ów został sprzedany przez kantor banku „Lardone“ w Turynie, a na podstawie ksiąg stwierdzono, że szczęśliwym nabywcą jego jest pewien restaurator z ulicy „Via Nizza“. Bankier wysłał jednego ze swoich urzędników, który miał restauratora ostrożnie przygotować do niespodziewanego szczęścia. Wysłannik banku zastał restauratora z żoną i córką przy obiedzie nad półmiskiem „gnocchi“. Wiadomość o wygranej wcale ich nie wzruszyła. Gospodarz, nazwiskiem Pietro Anfosso, liczący 60 lat życia, jadł spokojnie dalej, dowiedziawszy się o wygranej z ust urzędnika. Tylko żona podziękowała urzędnikowi za jego trud przybycia do restauracyi, a na twarzy córki malowało się pewne wzruszenie. Zapytany o plany przyszłości, odpowiedział restaurator: „Przedewszystkiem pozostaniemy tutaj. Interes przecież nie będzie szedł gorzej, a może nawet lepiej. W lecie zobaczymy — może nawet będzie można pozwolić sobie na spoczynek. A trzeba się także naradzić z dziećmi“. Owemi dziećmi są dwaj synowie, z których jeden jest mechanikiem u pewnej firmy elektrycznej, drugi zaś równie mechanikiem w fabryce automobilów „Fiat“. Prócz córki niezamężnej Katarzyny, która pomaga rodzicom w pracy, są jeszcze dwie córki. Jedna jako mężatka, pracuje z mężem na życie, druga jako zakonnica znajduje się w Buenos Aires i pełni tam posługi jako dozorczyni chorych. Los nabyła razem z dziewięciu innemi losami żona Anfossa, signora Teresa do spółki z synem Pawłem w dzień św. Jana, to jest d. 24 czerwca. Śniło jej się, że wybierając losy z zamkniętemi oczami w owym dniu, z pewnością wygra. Pani Teresa była też — jak to opowiadała jednemu z reporterów — zupełnie pewną, że na jej los padnie główna wygrana.

Odznaczenie krakowskiego rękodzielnika. P. Antoni Wiliński, majster szewski w Krakowie, otrzymał na międzynarodowej wystawie hygienicznej w Paryżu złoty medal, krzyż i dyplom uznania za piękny wyrób obuwia damskiego.

Zmarli:

Anna z Bernadzikiewiczów Czernichowska żona starszego cechu malarzy w Krakowie, zmarła 6 b. m. Pogrzeb w piątek o 3 po południu z domu pod l. 4 przy ul. Szewskiej.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zamianowała Teodora Skaleckiego, prowizorycznego inspektora szkolnego okręgowego w Zborowie, stałym inspektorem szkolnym okręgowym w IX klasie rangi dla okręgu liskiego; w szkołach ludowych: W. Gutnikiewicza nauczycielem w Kosowie; Antoniego Weissa nauczycielem kierującym szkoły męskiej w Rzeszowie; Bernarda Biedera nauczycielem kierującym. Józefa Horowskiego, Franciszka Polaka i Franciszka Cieślika nauczycielami 4-klasowej szkoły męskiej nr XXVII w Krakowie; Romana Niementowskiego kierownikiem i Annę Niementowską nauczycielką 4-klasowej szkoły w Hałcnowie; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Józefa Kasyana w Rydodubach; Antoniego Sankiewicza w Toroszówce; Teodora Bryniaka w Szyłach; Franciszka Kołodziejczyka w Brzeszczach; nauczycielkami szkół 2-klasowych: Józefę Dutkową w Jeleniu; Wandę Fiderkiewiczównę w Krzesławicach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Wojciecha Chwistka w Kobielniku; Konrada Diaczuna w Lisieczyńcach; Jana Brzuchacza w Torkach; Michalinę Werbowską w Podolcach; Alfreda Toeppera w Bielanach; przeniosła: Władysława Zatłokala z Glinian do Rudek, Eugeniusza Senatowicza z Kosmacza do Hołowów, O. Senikównę z Wierzbowca

do Zazdrości, St. Goudka z Kobyla do Krzeczowa, A. Wroniewicza z Krzeczowa do Kobyla, L. Wąsowską z Iłiniec do Rusowa.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

We czwartek: Dr Feliks Kopera: „Sztuka w dobie odrodzenia".

W piątek: Dr Zofia Golińska: „Opieka socyalna nad pracującymi".

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek: „Elektra", „Miłosierna dusza" i „Przyjaciel".

W piątek: „Cyd".

W sobotę: „Małgorzatka".

W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Małgorzatka"

W poniedziałek: „Noc listopadowa".

We wtorek: „Małgorzatka".

We środę: „Ojciec i syn".

We czwartek: „Małgorzatka".

W piątek: „Wieczór trzech króli".

W sobotę: „Dyabeł".

W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Dyabeł".

Repertoar teatru ludowego.

We czwartek: „Awantury ślubne".

Z kalendarza. W piątek 8 stycznia: Seweryna op. i Maksyma b.; w sobotę 9 stycznia: Marcyany p. i Witalisa mm.; w niedzielę 10 stycznia: Jana Dobrego i Wilhelma.

Wschód słońca 8 stycznia o godzinie 7 min. 39, zachód o g. 3 m. 54; długość dnia 8 godzin min. 15.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 6 stycznia termometr doszedł od + 1·9 do + 3·1 C.; — barometr opadał.

Dnia 7-go stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 745·1 mm., termometru + 2·2 C.; wiatr zachodni.

Kronika lwowska.

Lwów, 7 stycznia.

Lwów dla ofiar katastrofy włoskiej. Prezydyum m. Lwowa wysłało na ręce prezydenta Rzymu p. Nathana pismo w języku włoskim wraz 2.000 koron dla ofiar katastrofy włoskiej.

Upaństwowienie lwowskiego konserwatoryum muzycznego. Deputacyi, złożonej z profesorów konserwatoryum i członków wydziału towarz. muzycznego przyrzekł namiestnik dr Bobrzyński poprzeć wręczone mu w tej sprawie podanie do ministerstwa.

Polska Liga narodowa. Na posiedzeniu tymczasowego wydziału wybrano drugim zastępcą przewodniczącego prof. Edwina Hauswalda. Następnie uchwalono zwołać za zaproszeniami imiennemi założycielskie zgromadzenie członków z końcem stycznia br. Czynności przygotowawcze do tego zgromadzenia powierzono komisyi redakcyjno-gospodarczej, składającej się z pp. Terenkoczego, Hauswalda, Krzysztofowicza, dra Korytki, Dzięddzielewicza i Schmida. Wreszcie uchwalono między innemi nawiązanie stosunków ze „Strażą polską" w Krakowie, w celu wspólnego działania w przyszłości.

W teatrze lwowskim w przyszłym tygodniu wznowioną zostanie „Balladyna" z p. Siemaszkową w roli tytułowej. Wdową będzie p. Gostyńska, Aliną p. Zielińska, Goplaną p. Bednarzewska, Skierką p. Trapszo, Grabcem p. Żelazowski, Filonem p. Brzozowski, Kirkorem p. Rygier.

Sądy dla małoletnich przestępców, zaprowadzone zostały — jak wiadomo — z Nowym Rokiem w całem państwie. W sądzie kraj. karnym we Lwowie, wyznaczono dla tych spraw senat IV, którego przewodniczącym jest st. r. Lekczyński, jako wotanci zaś zasiadać będą radcy: Jonasz, Kwiatkowski, Wierzbicki, Rybicki lub Löbenstein. Obowiązkiem senatu będzie zbadać środowisko, wśród jakiego żyje małoletni przestępca i stawianie wniosków ewentualnego usunięcia go z tego środowiska. W razie skazującego wyroku małoletni zbrodniarze wysyłani będą dla odbycia kary do Złoczowa lub Stanisławowa, gdzie istnieją specyalne cele dla małoletnich skazańców. Pierwsza rozprawa małoletnich zbrodniarzy odbędzie się we Lwowie przed IV senatem 12 b. m. Na ławie zasiędą trzej 18-letni chłopcy, oskarżeni o kradzież.

Echo morderstwa Stoffów. Przed kilku dniami doniosły dzienniki, że w pobliżu Podwołoczysk schwytano jakiegoś mężczyznę, który chciał przekraść się przez granicę. Podał on, że nazywa się Jakób Bojko. Żandarmerya dopatrzyła się w aresztowanym, na podstawie rysopisu, podobieństwa do mordercy Stoffów. Na rekwizycyę sądu lwowskiego aresztowane indywiduum sprowadzone zostało do sądu lwowskiego. Tutaj natychmiast wezwano tych wszystkich, którzy znali służącego bł. p. Stoffów i okazało się, że nie jest to ten sam. Zarzymano go jednak w więzieniu, bo nie jest w stanie udowodnić, czy nazwisko podane przez niego, jest prawdziwem. Do tej pory aresztowano pięciu ludzi którzy z opisu podobni byli do nieznanego z nazwiska mordercy Stoffów. Wszystkich, po dokładnem zbadaniu, wypuszczono na wolność.

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Aida".

W piątek: „Ćwiartka papieru".

W sobotę po południu: „Sen nocy letniej"; wieczór: „Dolarowa księżniczka".

W niedzielę po południu: „20 dni kozy"; — wieczór: „Halka".

Przesilenie w Austryi.

(Telegramy „N. Reformy" z 7 stycznia.)

Wiedeń. Rada państwa, która zbierze się 19 lub 20 bm., odbędzie bardzo mało posiedzeń plenarnych. Główny punkt ciężkości będzie leżeć w komisyach, zwłaszcza w komisyi budżetowej. Komisya ta ma aż do marca, na podstawie skróconego sposobu obradować nad budżetem. Dalej obradować będzie komisya ubezpieczeń i podatkowa. Podczas obrad komisyjnych mają się odbyć przygotowania rządu dla zapewnienia większości parlamentarnej dla obrad plenarnych, które rozpoczną się właściwie dopiero w marcu, z uchwaleniem kontyngentu rekruta, dyskusyą budżetową i sprawa bośniacka.

Wobec doniesienia praskiej „Bohemii" o dalszem trwaniu rokowań wsprawie utworzenia gabinetu parlamentarnego p. Bilińskim, jako prezydentem lub ministrem skarbu, pisze „Union".

Wątpić należy, czy p. Biliński podjąłby akcyę, któraby miała choćby najmniejszy pozór, że zwraca się przeciw Czechom. Choćby nawet obecny gubernator Banku austro-węg. znalazł pewne sympatye u Niemców, nie należy się spodziewać, aby mógł podjąć kroki przeciw Czechom. Faktem jest, że bar. Bienerth potrzebuje takiego gabinetu, któryby dał większość dla przyszłych prac Izby. Bar. Bienerth bowiem nie będzie mógł w marcu robić podobnych eksperymentów z głosowaniem, jakie robił w grudniu r. z.

Najwięcej mówią obecnie o planie Bienertha utworzenia gabinetu parlamentarnego w ten sposób, że stronnictwa, wysyłające do gabinetu swoich mężów zaufania przez tosamo nie będą mieć jeszcze charakteru stronnictw rządowych. Ministrowie wstąpiliby do gabinetu na własną rękę. Nowy gabinet starałby się w lutym umożliwić sesye Sejmu czeskiego. Bar. Bienerth spodziewa się pozyskać Czechów dla swoich celów. Dotąd jednak widać po stronie czeskiej mało skłonności do przystąpienia do tej kombinacyi.

Z partyi młodoczeskiej.

Praga. W partyi młodoczeskiej zaczynają pojawiać się oznaki wewnętrznego przesilenia. Jak prowincyonalne pisma czeskie donoszą, w organizacyi młodoczeskiej w Pardubicach nastąpił rozłam, wskutek którego pewna grupa członków tej partyi utworzyła osobną organizacyę partyjną, mającą utrzymywać kontakt z czeską radykalną partyą. Analogiczny wypadek zaszedł także w Iczynie. Tamtejszy oficyalny organ młodoczeski zaatakował nawet bardzo ostro politykę Kramarza, oświadczając się za fuzyą Młodoczechów z partyą radykalno-narodową.

Ołomuniecki „Pozor" donosi z Pragi, że młodoczescy posłowie do Sejmu nie są zadowoleni z oficyalnej polityki parlamentarnych posłów młodoczeskich. Niektórzy posłowie sejmowi mają nawet podobno zamiar wystąpienia z tego powodu z partyi młodoczeskiej.

W organie swoim „Den" obwinia dr Kramarz ponownie „Narodni Listy", że one są winne upadku partyi młodoczeskiej. W najbliższą niedzielę odbędzie się tutaj zjazd mężów zaufania partyi młodoczeskiej, który będzie starał się usunąć przesilenie.

Wypadki bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy" z d. 7 stycznia.)

Konstantynopol. „Ikdam" donosi, że po uroczystościach bajramu, które dziś się kończą, rokowania między Austryą i Turcyą znowu się rozpoczną.

Król Edward w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Według doniesienia Agencyi Fourniera, król angielski przyjedzie w lutym do Konstantynopola. Wiadomość ta wywołała u wielkiej części prasy tureckiej ogromną radość.

Bojkotowanie Austryi.

Konstantynopol. Bojkot towarów austryackich Lloyda austr. trwa dalej. Jednakże w niektórych miejscowościach zauważyć się daje opozycya przeciw ruchowi bojkotowemu. W kilku wypadkach udało się przez energiczne wystąpienie lub podarki pieniężne umożliwić wyładowanie i transport towarów austr.

Wstrzymanie pożyczki rosyjskiej.

Paryż. Z powodu niepewnej znowu sytuacyi, emisya pożyczki rosyjskiej, która miała być w tych dniach ogłoszoną, została wstrzymana.

Ruchy band.

Cetynia. Doniesienia o ruchu band na granicy tureckiej są zmyślone.

Wydalenie dziennikarza rosyjskiego.

Wiedeń. „N. Freie Presse" dowiaduje się, że protest ambasady rosyjskiej przeciw wydaleniu korespondenta „N. Wrem." i „Bierż. Wied." Berezowskiego, nie zwraca się przeciw samemu wydaleniu, lecz przeciw sposobowi, w jaki go wydalono. Zmuszono bowiem Berezowskiego do wyjazdu pewną linią kolejową, nie pozwolono mu rozmówić się z konsulem rosyjskim i donieść swemu pismu o wydaleniu. — W Wiedniu pozostawał on pod kontrolą detektywów.

Starcia na granicy.

Sarajewo. Nie jest prawdziwe doniesienie, jakoby od kul żandarmów austryackich poległo dwóch Serbów. Patrol żandarmeryi, odpowiadając na ogień koło Driny zraniła jednego z napastników.

Zamordowanie opata.

Salonika. Na moście Męczenników zamordowano Chrisostamosa, opata klasztorów na górze Atos.

Salonika. Zamordowanie greckiego opata Chrisostomosa na górze Athos w klasztorze Ławra, wywołało wielką sensacyę. Na górze Athos istnieje około 20 klasztorów, w których żyje około 8000 prawosławnych mnichów i 3000 księży świeckich. Z klasztorów tych jest 17 greckich, 2 bułgarsko-serbskie, a jeden rosyjski. W ostatnim czasie przychodziło często do starć między mnichami greckimi a innymi. Zamordowany Chrisostomos był znanym uczonym greckim i zarządcą klasztoru Ławra.

Katastrofa we Włoszech.

Telegramy „N. Reformy" z 7 stycznia.

Na gruzach Messyny.

Messyna. Wczoraj odbyło się na gruzach miasta zgromadzenie, przy udziale licznych senatorów i deputowanych. Uchwalono jednomyślnie rezolucyę, domagającą się odbudowania miasta i wyrażającą całemu światu cywilizowanemu podziękowanie za pomoc niesioną Włochom.

Burzenie reszty miasta.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Neapolu, że władze postanowiły zburzyć resztki murów, stojących jeszcze w Messynie. Przy burzeniu domów będzie obecna pewna część ich właścicieli, aby mogli objąć w posiadanie znalezione tam ewentualnie przedmioty.

Schwytanie 200 rabusiów.

Rzym. „Messagero" donosi, że 200 rabusiów, których schwytano na gorącym uczynku obdzierania i profanowania trupów, postawiono pod sąd wojenny.

Połączenie z Rzymem.

Rzym. Zniszczone skutkiem trzęsienia ziemi kable naprawiono, wobec czego połączenie telegraficzne między Rzymem a Sycylią jest ułatwione.

Akcya ratunkowa.

Rzym. Kolej z Messyny do Palermo przewozi dziennie setki rannych. Akcya ratunkowa jest obecnie zorganizowana znacznie lepiej, tak, że nie można już mówić o braku żywności na miejscach katastrofy. Wielu ocalonych odjeżdża w głąb państwa.

Straże ogniowe z Palermo, Medyolanu, Genui i innych miast, biorą bardzo energiczny udział w akcyi ratunkowej.

Rzym. Komisarz rządowy z Messyny doniósł telegraficznie pod datą 5 b. m. do Giolittiego, że poprzedniego dnia wydobyto tam z pod gruzów jeszcze 10 żywych osób. Dotąd uratowano 300. Wydobyto papiery wartościowe kilku banków. Do Palermo wysłano stąd 181 więźniów.

Messyna. Onegdaj rano wydobyto z pod gruzów jeszcze jednego człowieka żywego. Wciąż przybywają wielkie ilości środków odkażających.

Messyna. Z gruzów wydobyto jeszcze dwie osoby żyjące.

Nowe trzęsienia ziemi.

Palermo. W Messynie wczoraj ponowiło się słabe trzęsienie ziemi.

Zniszczenie Bagnary.

Neapol. Pewien oficer, który udał się z Bagnary do Catanii donosi, że i tam także padły tysiące ludzi ofiarą katastrofy.

Śmiertelność wśród rannych.

Medyolan. „Secolo" donosi z Catanii, że transport rannych odbywa się tak powoli, iż pociągi, którymi się ich rozsyła po rozmaitych miastach, przychodzą na miejsce przeznaczenia z wielogodzinnem opóźnieniem. Wielu rannych umiera w ciągu uciążliwej drogi.

Przyjaciółka królowej pod gruzami.

Rzym. Księżna Marsullo, dama dworu królowej Heleny i osobista jej przyjaciółka, która wraz z mężem swoim została zasypana w Messynie, żyje jeszcze pod gruzami. Dotąd jednak nie można jej było wydobyć.

Ku czci królowej Heleny.

Medyolan. Utworzył się tu komitet pań, który czyni starania około ofiarowania królowej Helenie honorowego medalu zasługi za jej bohaterskie poświęcenie, z jakiem niosła pomoc ofiarom katastrofy.

Stan wyjątkowy.

Reggio. We wszystkich gminach Reggio ogłoszono stan wyjątkowy.

Wyprawa Towarzystwa ratunkowego.

Wiedeń. Szef tutejszego Towarzystwa ratunkowego, dr Charras, telegrafuje tu dzisiaj z Neapolu:

Wyjeżdżam do Catanii i spodziewam się, że w piątek rozpocznie się pierwsze rozdawnictwo potraw. Proszę dalsze posyłki konserw itp. wysyłać pod moim adresem do Catanii". (Zobacz artykulik pod składkami. Przyp. Red.).

Z Wiednia wyruszył dziś do Włoch cały wagon z konserwami i odzieżą. Dotąd zebrano 150.000 K składek.

Dla ofiar katastrofy.

Tryest. Urządzony tu wczoraj przez studentów pochód dobroczynny po mieście na cel ofiar trzęsienia ziemi we Włoszech przyniósł bardzo dobre wyniki. Zebrano około 40 wozów ubrań, bielizny i t. p. wartości około 50000 K. i zebrano także w gotówce około 20.000 K.

Badania naukowe.

Rzym. Przedstawiciel Agencyi Stefaniego ogłosił interview swój z profesorem seismologii Oddone, który wrócił z Messyny, gdzie robił studya nad ostatnim trzęsieniem ziemi. Oddone opowiadał, że gmach obserwatoryum był uszkodzony, jednakże laboratoryum seismiczne, znajdujące się pod ziemią, było nienaruszone. Między innemi profesor Oddone twierdził, że zrazu ruch ziemi był nieznaczny, jednakże w ciągu kilku sekund wzmógł się tak gwałtownie, iż sprowadził nieszczęsną katastrofę.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 5 stycznia.

Teheran. Saad el Daulech został zamianowany ministrem spraw zagranicznych.

Szangaj. Ks. Czing zachorował niebezpiecznie.

Centrum przeciw Bülowowi.

Berlin. „Berl. Tgblt" donosi: Ze strony „Centrum" czynią obecnie usilne starania celem usunięcia Bülowa. — Centrum za pomocą wpływowych osobistości na dworze wręczyło cesarzowi formalną ofertę w tym kierunku, że Centrum gotowe jest zgodzić się na rozszerzenie władzy cesarza i uchwalenie nowych podatków, jeżeli będzie usunięty kanclerz i zamianowany będzie nowy minister oświaty.

Trzęsienia ziemi.

Keczkemed. (Ag. Biura kor.) We środę o godzinie 3 m. 35 dało się tu czuć trzęsienie ziemi. O godz. 6 zauważono dalsze trzęsienie dwukrotnie.

Paryż. Wczoraj wieczorem na wyspie Teneriфa odczuto silne trzęsienie ziemi, które trwało 12 sekund. Wypadku nieszczęśliwego nie było. Ludność jest mocno zaniepokojona.

Mowa Wilhelma.

Londyn. „Daily Express" występuje ostro przeciw cesarzowi Wilhelmowi za jego mowę noworoczną — która miała charakter agresywny przeciw Anglii.

Szwajcarya bojkotuje Niemcy.

Olcen. Celem zapobieżenia importowi mąki niemieckiej, młynarze szwajcarscy uchwalili wczoraj ogłosić bojkot na mąkę niemiecką. W razie, gdyby bojkot ten nie okazał się dość skutecznym, ma bojkot być rozszerzony na wszystkie artykuły sprowadzane z Niemiec.

Dżuma

Lizbona. Liczba osób, które zachorowały na dżumę na wyspie Fayal, wzrosła.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 7 stycznia.

Senaty karne dla małoletnich. Z dniem 1 stycznia b. r. weszły w życie w Galicyi, wskutek rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości, specyalne senaty karne dla sądzenia przestępstw małoletnich, aż do 18 roku życia włącznie, należących do okręgu krakowskiego sądu krajowego.

Przewodniczącym tego senatu w Krakowie jest radca sądu p Ferens, zastępcą radca Kulikowski, członkami senatu: radca Kulikowski i radca Kopf, oraz jeden jeszcze nieustanowiony radca, zastępcami członków: starszy radca sąd. Ursel, oraz sędziowie powiatowi: Müller i Kraus.

Dla zasądzonych małoletnich będzie utworzony osobny oddział karny, by małoletni niestykali się ze starszymi przestępcami. Pierwsza rozprawa przed tym specyalnym trybunałem odbędzie się dnia 25 bm. przeciw sześciu wyrostkom z Chodenic, pow. Bochnia, oskarżonym o gwałt publiczny, jakiego dopuścili się na weselu. Mianowicie, gdy właściciel domu, gdzie odbywało się wesele, zakazał młodym gościom palenia papierosów w bliskości strzechy, chłopcy uzbroiwszy się w koły i kamienie, zdemolowali dom i pobili uczestników.

Samobójstwa żołnierzy. Dziś o godz. 4 nad ranem wystrzałem z karabinu odebrał sobie życie żołnierz 20 p. p. Antoni Hołota, stojący na warcie w gmachu starostwa przy ul. Basztowej. Nadbiegła na huk strzału służba zastała w kałuży krwi zwłoki żołnierza. Hołota syn woźnego podatkowego w Czarnym Dunajcu, dopiero przed trzema miesiącami wstąpił do służby wojskowej jako ochotnik, mając lat 19. Powodem samobójstwa miało być niezadowolenie ze służby przy wojsku.

Na miejsce wypadku przybyła komisya z ramienia władz wojskowych, która sporządziła protokół. Zwłoki zaś odstawiono do trupiarni wojskowej na Zamku.

Również dziś rano odebrał sobie życie jakiś żołnierz w koszarach przy rogatce Warszawskiej. — Bliższych szczegółów co do tego samobójstwa dotąd brak.

Z Warszawy. (Zabójstwa. — Zamach na inkasenta. — Nowe pismo rosyjskie).

— Ubiegłe 2 dni przyniosły znowu kilka zamachów terorystycznych z wynikiem śmiertelnym.

Onegdaj do mieszkania wyrobnicy wdowy Maryanny Brzostowskiej, we wsi Wola, przyszedł jakiś nieznajomy młody człowiek. Chora Brzostowska leżała w łóżku, w izbie zaś znajdowało się dwoje jej dzieci, 15-letni Jan i 13-letnia Stanisława. Nieznajomy zapytał dzieci, gdzie jest Brzostowska, a gdy wskazano mu łóżko, sześciu strzałami z brauninga zabił ją na miejscu, poczem odszedł.

Zabójstwo to miało podobno na celu zgładzenie Brzostowskiej, jako świadka zamachu na kozaka i strażnika, dokonanego jeszcze przed dwoma laty.

— W poniedziałek o godz. 7 rano na idącego ulicą Leopoldyny, 30-letniego Stefana Ciderowskiego, inkasenta piekarni ś. p. Fiszera, napadli nieznani sprawcy i dali do niego kilka strzałów brauningowych. Ciderowski otrzymał jeden postrzał śmiertelny w piersi na wylot i zdołał dobiedz do rogu ulicy Pięknej i Koszykowej, gdzie, brocząc krwią, upadł na chodnik i stracił przytomność. Sprawcy zamachu znikli bez śladu.

Ponieważ napastnicy nie usiłowali nic zrabować Ciderowskiemu, przeto zamach wydaje się mieć pobudki innej natury.

— Wczoraj ukazał się pierwszy numer codziennego pisma rosyjskiego p. t. „Warszawianin". W artykule wstępnym redakcya zaznacza, iż nowe pismo ma być organem bezpartyjnym i niezależnym, Pismo, jako redaktor i wydawca podpisuje pan M. Krupickij.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 7 stycznia. Giełda południowa.)

Marki 117·12. Renta majowa 94·20. Renta koronowa węgierska 90·80. Akcye austr. zakł. kred. 614·75. Akcye węg. zakł. kred. 715·—. Akcye Anglobanku 288·50. Akcye Unionbanku 518·—. Akcye Bankvereinu 502·75. Akcye Länderbanku 419·—. Akcye kolei państwowych 665·—. Lombardy 100·75. Akcye kolei Elbethal 441·—. Akcye fabryki broni 606·—. Akcye tytoniowe 300·—. Alpiny 625·—. Rima-Muranyi 514·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 173·—. Rubie 251·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 7 stycznia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 194·25. Tow dyskontowe 180·25.

Usposobienie: spok.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 7 stycznia. Pszenica na kwiecień 12·67 do 2·68; pszenica na maj —·—; pszenica na październik 10·87 do 10·88; żyto na kwiecień 10·10 do 10·11; żyto na październik 9·09 do 9·10; owies na kwiecień 8·63 do 8·64; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 7·24 do 7·25; rzepak na sierpień 13·80 do 14·10. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spok., łagodnie.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 7 stycznia (godz. 1 w południe.)

	płacą (w koronach)	żądają (w koronach)
I. Waluty.		
Ruble papierowe	250 50	251 50
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 80	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 06	19 16
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 75
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	99 75
4% „ „ „ „	93 —	94 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	99 75	100 50
4% „ „ „ „	93 —	94 —
4½ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	96 75	97 75
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	92 —	93 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 50	98 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93 50	94 50
4% „ miasta Lwowa	90 50	91 50
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 50	100 —
4% „ kolejowe	92 50	93 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	105 —	112 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	560 —	566 —
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	380 —	400 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	545 —	550 —

Wszystkie gatunki Atramentów
Iskra
Pasta do obuwia
235 26 40

Willa

do sprzedania w Dębnikach obok Krakowa przy ul. Krzeszowskiego 8, na wysokim parterze, mająca cztery pokoje obszerne, łazienkę, kuchnię, spiżarnię i inne wygody, w suterenach ubikacye mieszkalne, otoczona ogrodem owocowym, z którego można wydzielić parcelę pod budowę. Odległość od tramwaju elektrycznego 10 minut, od rynku krakowskiego 20 minut pieszo.

Wiadomość u właściciela na miejscu od godziny 4—6 popołudniu. 494 1 11

Dwa pokoje

frontowe, razem, trzeci oddzielny, z osobnemi wejściami, z umeblowaniem, dla pp. wojskowych, cywilnych lub dla pań, na sezon karnawałowy zaraz do wynajęcia, może być i kuchnia. Wielopole 7, I p. na prawo. 513 1 3

Znakomite
SERY
różnego rodzaju.
MASŁO
deserowe, codziennie świeże
poleca 251 5 0
L. AKSMANN
w Krakowie
31 Floryańska 31

Panienka

posiadająca egzamin z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojed. i podwójnej, umiejąca pisać na maszynie, znająca również język niemiecki, poszukuje odpowiedniej posady biurowej. Zgłoszenia pod **E. D. 100.** poste restante **Kraków.** 483 2 3

Zakopane - - -

Pensyonat „Litwinka", Jagiellońska 40

otwarty przez cały rok. Pokoje ciepłe, słoneczne, weranda kuracyjna, łazienka. Kuchnia zdrowa. Ceny nizkie. Opieka dla chorych zapewniona. 405 1 12

Pianino

wiedeńskie, prawie nowe i fisharmonia jest do sprzedania. Długosza 15, I piętro, Podgórze. 514 1 3

Popołudniowe zajęcie biurowe

w miejscu, przyjmie seminarzysta III roku za skromnem wynagrodzeniem. **K. K. 3.** poste restante **Kraków.** 492 1 4

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 121 4 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Do wynajęcia zaraz dwa pokoje frontowe, słoneczne, z meblami, każdy z osobnem wejściem i całem utrzymaniem przy ul. Czystej 13, I piętro, front. 490 1 3

Pokój

do wynajęcia z całkowitem utrzymaniem za przystępną cenę przy ulicy Grabowskiego 10. II piętro, front, drzwi na lewo. 522 1 4

K 515.000

tytułem głównej wygranej
15 ciągnień na rok 15
przez kupno następujących, bezwarunkowo do losowania przychodzących i zawsze odsprzedać się dających
sześciu oryginalnych losów:
Austr. losu czerwonego krzyża.
Włoskiego losu czerwonego krzyża.
Węg. losu czerwonego krzyża.
Losu Bazylika
Serbs. państw. losu tytoniowego.
Losu Josziv „Dobrego serca".
Najbliższe dwa ciągnienia już dnia
15 stycznia i 1 lutego 1909 r.
Wszystkie oryg. losy w ilości sześciu razem za gotówkę **183 K** lub tylko na **36** rat miesięcz. po K **6·—.**

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane.

Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo. 495 1 5
Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring tylko 26
Ecke Gonzagagasse

SYRÓP PAGLIANO

Zapisany w urzędowej włoskiej i austryackiej farmakopei. Odznaczony na wystawie farmaceutycznej w roku 1894, na hygienicznej wystawie w roku 1900 i w Medyolanie na wystawie powszechnej 1906 r. **złotym medalem.** 271 1 0

Najlepszy środek krew czyszczący
prof. Ernesta Pagliano w Neapolu
legitymowanego wytwórce przetworu przez jego wuja prof. Pagliano wynalezionego i podług jego oryginalnej recepty sumiennie wyrabianego. — Orzekł to Najw. Trybunał (Wenecya 1903) a wyższa władza sanit. przyjęła to do wiadomości.

We flaszeczkach, w pudełkach, (proszek) i w tabliczkach (pigułki).
Żądać zawsze tylko ze znakiem fabrycznym
prof. Ernesta Pagliano w Neapolu
Calata St. Marco 4.
Dostać można przez real. aptekę
Socrate Bracchetti Ala (Południowy Tyrol).

Świat
Świat
Świat
Świat
Świat
Świat
Świat

Najpopularniejsza w Polsce i najbardziej aktualna ilustracya tygodniowa, poświęcona życiu i sztuce

„ŚWIAT"

Każdy numer zawiera 24 str. tekstu i 50—70 ilustracyj. Przeszło 200 współpracowników. Oddziały redakcyjne w głównych ogniskach życia polskiego. Co tydzień **bezpłatnie**

„ROMANS i POWIEŚĆ"

oddzielne pismo, pośw. wyłącznie beletrystyce, drukuje cztery powieści najznakomitszych pisarzy. Nadto **bezpłatnie** artystyczne premium noworoczne

„ALBUM SZTUKI"

polskiej i obcej, składające się z 8 kolorowych plansz z obrazów pierwszorzędnych malarzy współczesnych.

Prenumerata: kwartalnie K 6, półrocz. 12, rocz 24. Przesyłka Album 50 hal. Administracya „Świata" Kraków, Zyblikiewicza 8. 516 1 5

200 K

za wyrobienie stałej posady woźnego przy instytucyi rządowej miejskiej lub t. p. dla kawalera, lat 27, wysłużonego wojskowo. Zgłoszenia pod **W. K.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 418 1 3

Potrzebna

zaraz do lepszego domu osoba wykształcona jako **towarzyszka i lektorka.** Zgłoszenia tylko listowne **„Prowincya"** przyjmuje Administracya „N. Reformy" (nie dając żadnych ustnych wyjaśnień). 502 1 2

Ładny ogród

360 ☐ sążni, z domem parterowym o 6 ubikacyach, narożnik dwóch ulic, ewentualnie **dwie parcele budowlane** w najzdrowszej dzielnicy Krakowa do sprzedania. Zgłoszenia: K. Angelus, ul. św. Marka 19. 527 1 10

Niemca do nauki i konwersacyi za wynagrodzeniem 20 kor. miesięcznie za 4 godziny w tygodniu poszukuję. Zgłoszenia: Skład papieru, Sławkowska 24. 525 1 3

Kupię cukiernię

Wkład 4—5 tysięcy koron. **X. 10.** poste restante **Kraków.** 517 1 3

Poszukujemy do spiesznego wstąpienia zdolnego, zaufania godnego
maszynisty
mówiącego jakim językiem słowiańskim. Ci, którzy są obeznani z działem rozdrabniania, mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z odpisami świadectw, z podaniem osobistych stosunków tudzież wysokości żądanego wynagrodzenia, przyjmuje Holeszowska fabryka portland-cementu w Holeszowie (Golleschau) Śląsk austr. 474 1 3

SKLEP

z taniem mieszkaniem (dobrem na warstat), odstąpię, sprzedam. Garbarska 7, Czarnowski. 355 6 6

TLEN! TLEN!

Preparaty Dra Leona Lustra

Mydło od łupieżu dla osób cierpiących na szybkie zesychanie wydzieliny tłuszczu z gruczołów łojowych skóry głowy. **Niszcząc łupież, wpływa jednocześnie korzystnie na porost włosów.**

Znakomitym środkiem pomocniczym przy pielęgnowaniu włosów jest

Bay-Rum wyrobu fabryki „TLEN".

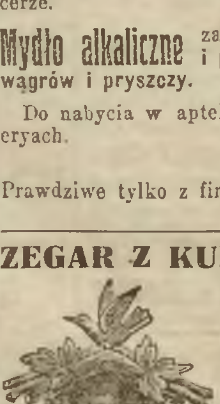
Mydło neutralne do pielęgnowania twarzy i rąk dla osób o wrażliwej cerze.

Mydło alkaliczne zastosowane do cery tłustej i połyskującej, skłonnej do wągrów i pryszczy.

Do nabycia w aptekach i większych dregueryach. 80 1 0

Prawdziwe tylko z firmą **„TLEN"**

ZEGAR Z KUKUŁKĄ K 8·50



pięknie rzeźbiony, wierzch z ptakiem, liczby i wskazówki z kości, wywołuje całe i ½ godziny, 33 cm. wysoki, całkowity z 2 złoconemi wagami w kształcie szyszki, dokładnie uregulowany, la wnętrze szkockie, **tylko K 8.50.** Zegar okrągły z 30 godzinnym mechanizmem, 16 cm. średnicy, 3 K. Takisam, 8 dni idący, Ia jakości, 30 cm. średnicy, K 6·50. **Za każdy zegar 3-letnie pisemne poręczenie! Rok w rok wysyła się przeszło 50.000 zegarów** ku najw. zadowoleniu mych P. T. odbiorców. **Niema ryzyka!** Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Każde, nawet najmniejsze zlecenie wykonuje się jak najstaranniej.** Wysyła za zaliczką **Pierwsza fabryka zegarów w Brüx HANNS KONRAD,** c. i k. nadw. dostawca **w Brüx Nr 943** (Czechy). Obficie ilustr. katalog główny z przeszło 3000 odbitek wysyła się na żądanie zadarmo, opłacony. 322 3 5

KTO JEST NIEDOKREWNYM NIECHAJ PIJE TYLKO „PERŁĘ ADRYATYKU"

CZERWONE DALMATYŃSKIE SŁODKIE WINO

Do nabycia w domu handlowym pod firmą
ANTONI HAWEŁKA
Ces. i król. Dostawca Dworu, Kraków. 289 5 5

TOWARZYSTWO

wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie.

Zakład ustawowy emerytalny zastępczy

Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3, Hotel Żorża

przyjmuje w swym dziale ustawowym ubezpieczenia obowiązkowe ustawowe (w normie ustawowej lub znacznie korzystniej) urzędników i funkcyonaryuszów prywatnych z mocą ustawową, zaś w działach dobrowolnych ubezpieczenia emerytalne dobrowolne (aż do wysokości pełnych poborów służbowych), dalej kapitały pośmiertne, posagi, osobne renty wdowie i t. d.

W działach ubezpieczeń dobrowolnych mogą się ubezpieczać urzędnicy i funkcyonaryusze wszelkich kategoryi, oraz osoby zarobkujące samoistnie lub t. zw. zawodach wolnych bez różnicy płci.

Prospekty szczegółowe wysyła i wszelkich wyjaśnień udziela Dyrekcya Zakładu na każde żądanie. 303 25 30

Biuro Zakładu w Krakowie, przy ul. Basztowej l. 6, w parterze (przy c. k. Towarzystwie rolniczem).

TUTKI-KOSMOS

z fabr. ST. WOŁOSZYŃSKIEGO w KRAKOWIE

WSZĘDZIE DO NABYCIA

570 4 10

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca **handel** 2 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów„ z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. K 1·60 i	2·20
Bulion wolyński 1 kilo	K 6·40

Cooo?!... Tatuś pozwolił, bo są to przecież antynikotynowe tutki do papierosów „Jacobi"
Uważać na nazwę „Jacobi" 219 11 26

Miła niespodzianka! Każde pudełko zawiera bardzo zajmującą kartę czarodziejską.



Rozpacz mię bierze



woła niejeden chory, przebudziwszy się rano ze snu niespokojnego, a czemużego? Ponieważ już lekarstw, leczenia się, kąpieli, mięsiwa i innych sposobów uzdrowienia próbował bez skutku i sądzi, że niema już dla niego żadnego ratunku, że jest skazany na znoszenie swego beznadziejnego stanu całe życie. Że pod tym względem jesteście w wielkim błędzie, o tem poucza nasza ilustrowana, 64 strony obejmująca

Książka za darmo

Zalecamy przeto każdemu choremu, a mianowicie takim, którzy mają **nerwowość, neurastenię, reumatyzm, ból głowy i w plecach, dolegliwości żołądkowe i jelitowe, chorobę sercową, porażenia i t. d., i osłabienia wszelkiego rodzaju,** ażeby przysłali nam kupon niżej się znajdujący, a otrzyma zaraz wyżej wymienioną broszurę **za darmo, opłaconą.** 497

Elektro-therapeutische Ordination
Wiedeń, I., Schwangasse Nr 1, I. Stock, Abt. 38.

Kupon na książkę za darmo:

Wyciąć

Do 7/1. 1909.
Elektro-Therapeutische Ordination
Wien, I., Schwangasse Nr 1, I. Stock. Abt. 38.
Proszę przysłać mi dziełko: „Eine Abhandlung über moderne Elektro-Therapie" za darmo opłatnie w zamkniętej kopercie.

Nazwisko: ....

Adres: ....

Poszukuje się mieszkania

o 5 pokojach z przyn. od 1 kwietnia 1909 r., względnie i wcześniej. Zgłoszenia tylko listowne wraz z podaniem czynszu przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **Z. J. 7121.** 347 7 0

Ucznia

do praktyki poszukuje handel galanteryjno-modny **Wiktor Bielewicz,** przedtem **Karol Sozański, Nowy Sącz.** 362 6 10

Telefon Nr. 944

DOM DLA HANDLU I PRZEMYSŁU
Emanuel Blumenfeld
Kraków — Jagiellońska L. 11
poleca:
WĘGIEL
do celów przemysłowych i opału domowego z pierwszorzędnych kopalń górno śląskich i krajowych
Drzewo opałowe na sągi i na podpałkę.
Ropę borysławską i olszanicką
Robi plany i kosztorysy na instalacye opału ropą
dostarcza ropy za kontraktem, przyjmuje wiercenie szybów w akord i t. d. Pośredniczy we wszelkich transakcyach z zakresu handlu i przemysłu. 521 1 3

Fabryka wyrobów masarskich **Józefa Bialika, Kraków,** ul. Floryańska 51, poszukuje uzdolnionych

Panien

do ekspedycyi sklepowej. 561 4 0



Najlepsze i najtańsze
skrzypce
cytry, gitary, altówki, klarynety, flety — oraz wszelkie instrumenta dęte tylko we fabryce instrumentów pod firmą
O. Lederhofer w Pradze
Jerusalemgasse 15. Cenniki darmo. 337 11 26

Praktykant

zamiejscowy, starszy, potrzebny do Handlu **Jakóba Piekły w Podgórzu.** 381 3 3

Droguerya w Dębicy

poszukuje zaraz rutynowanego **droguisty lub droguistki.** 498 2 3

Do sprzedania

Dwa stojaki większe na kartki widokowe, większa ilość papieru kancelaryjnego, listowego, ołówków, atramentu, kasetka z piórami, kilka szaf, łóżka z materacami, biurka, lodownia pokojowa, zegar wahadłowy, obrazy, dywaniki, dywan duży, maszyny do szycia używane, i wiele innych przedmiotów tanio do sprzedania. **Bracka 5, II p. na prawo.** 392 4 5

Otrzymałam

świeży transport owoców południowych i sprzedaję je po cenach umiarkowanych, a to: **Jabłka** w najlepszych gatunkach po 50 h kg., **Bery tyrolskie** po 1 K kg.. **Winogrona hiszpańskie** K 1·40 kg. — **Floryańska 57, tuż obok Bramy.** 408 3 5

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase 72,** Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 111 3 0

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut może każdy grać na moim

„AKKORDEONIE"

Nowość!



pieśni, tańce, i marsze. Na wesela, na zabawy okoliczności owe, wycieczki i t. d. bardzo polecenia godny. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz ze **samouczkiem kor. 2·50, 3 trąbki kor. 7·—.** Fletofon z 10 klawiszami, 20 głosami, 2 basami **4 K.** Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu pieniędzy przez **HANNSA KONRADA,** Dom eksportowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr 415** (Czechy). Bogato ilustr. polski katalog główny z 3000 odbitek za darmo, opłacony. 147 14 15

Z powodu wyjazdu

jest do sprzedania garnitur mebli, szafa złocona z lustrami, jadalnia dębowa, dywany, fortepian czarny krótki Petrofa, kredens kuchenny. Wiadomość: ul. Rakowicka l. 3, I p., na prawo. 436 6 10

Panna z ukończoną IV klasą wydziałową, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje posady biurowej zaraz. — Zgłoszenia pod adresem **K. M.** poste restante **Kraków I.** 379 3 3

Pensyonat
J. Szremer i L. Kaplińskiej

Kraków, Szpitalna 19

Pokoje z utrzymaniem lub bez na czas dłuższy i krótszy. Obiady w domu i na miasto. 401 3 3

Poszukuję od 1 marca

Ekonoma kawalera

w średnim wieku, zdolnego i energicznego rolnika. Kandydaci z ukończoną szkołą rolniczą mają pierwszeństwo. Odpisy świadectw proszę na syłać pod adresem: Romuald Wojciechowski, Trzciana koło Rzeszowa. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 445 2 3

Korzystny interes!

Za pożyczenie 8 tysięcy koron na hipotekę dużej willi w Zakopanem ofiaruję jako procent **darmo** pokój z utrzymaniem na cały rok w pierwszorzędnym pensyonacie. Zgłoszenia pod **L. K.** post. rest. **Zakopane.** 422 3 3

Wózek bardzo elegancki

sanki bardzo zgrabne małe i dzwonki do sprzedania. Prądnik Czerwony l. 104, przy gościńcu, na lewo, ostatni dom. 448 3 3

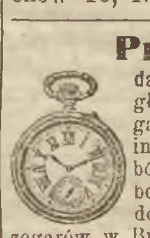
Meble

używane, szafy, łóżka, biurka i co tylko w zakres mebli wchodzi, kasy ogniotrwałe, maszyny do szycia, kartki zastawnicze na maszyny, pianina, fortepiany krótkie, kto ma do sprzedania, zakupuje się takowe w każdym czasie. Zgłosić się ustnie lub przesłać kartkę, stróż domu ulica św. Jana l. 6. 481 2 3

Dorożki automobilowe

można zamawiać w remizie: ul. Pędzichów 18, Nr. Telefonu 19. 472 2 2

Proszę żądać



darmo i opłatnie mego bogato ilustr. głównego katalogu z 300 rycin zegarków, wyrobów złotych, srebrnych, instrumentów muzycznych, wyrobów stalowych i skórzanych, przyborów do palenia i gospodarstwa domowego etc. — Pierwsza fabryka zegarów w Brüx **HANNS KONRAD,** c. k. nadworny dostawca **w Brüx Nr 1390** (Czechy). Prawdziwy szwajc. zegarek Nickel-Anker-Rem., system Roskopf Patent 5 K, 3 sztuki 14 K. „Adler-Roskopf" Nickel-Anker-Rem. 7 K. Prawdziwy srebrn. Rem. otwarty K 8·40. **Bez ryzyka.** Zamiana lub zwrot pieniędzy. 261 21 50

Buchaltera

dla stowarzyszenia zarobkowo-gospodarczego poszukuje się zaraz za dobrem wynagrodzeniem na prowincyę. Oferty przyjmuje S. Schenker, Jaworzno. 482 2 3

Notaryusz w Suchej

potrzebuje **zaraz rutynowanego pisarza.** 499 2 3

Józefa Ekerowa

udziela lekcyi tańców tylko w domach prywatnych i pensyonatach.

Łaskawe zgłoszenia: Starowiślna 14, u Dra Ekera. 488 2 10

Fortepian krótki

oraz naczynie kuchenne, miedziane, mało używane, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Długa 30, III p., drzwi na prawo. 486 2 3

Mięso! Drób tuczony! wysyłam 5 kg. koszyk cielęciny lub wołowiny 4 K, gęś na smalec lub do pieczenia, 3—4 kaczek lub kur 6 K, wszystko świeżo bite, wprost z pod noża. **Ch. Wahrhaftig, Podwołoczyska 8.** 528 1 3

Posada dla gospodyni

któraby mogła objąć zarząd nad kuchnią restauracyjną do objęcia jest natychmiast. — Wiadomość w restauracyi Hotelu Saskiego. 475 2 3

Potrzebna jest również dobra **praczka** do prania bielizny przeważnie stołowej. Wiadomość jak wyżej.

Wdowa

lat 36, sympatyczna, z kilkoletniem dzieckiem, mająca gotówki przeszło dwa tysiące koron i małą rentę dożywotnią, z braku znajomości radaby tą drogą wyjść za mąż za starszego kawalera lub wdowca na rządowem stanowisku, w randze podurzędnika, lub inteligentnego przemysłowca, łagodnego usposobienia, ustalonego, mieszkającego w większem mieście. Zgłoszenia nieanonimowe. Dyskrecya pewna. **„Kolonia"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 476 2 2

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 31 2 0
inżynier **S. DZBAŃSKI**
przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.
Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 — Rządca drukarni L. K. Górski.